

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego i 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje tylko 15 gr.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 7111.

Rok XXV.

Niedziela 8. marca 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **15 gr.**

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.

Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . Zł. 3-20

Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . Zł. 3-20

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 5-—

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4. — Tel.

Redakcji 16. — Tel. Dyrekcji i Administracji 26-77. —

Konto Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 140.934. 

Francja tylko w porozumieniu z Polską może rozpatrywać propozycje niemieckie.

Niedopuszczalność rewizji ustalonych już granic. -- „Francja nie opuści swej sojuszniczki polskiej“.

PROGRAM NOWEGO GABINETU TURECKIEGO.

Londyn, 6 marca. (AW.) Gabinet turecki otrzymał w Zgromadzeniu Narod. 155 głosami przeciw 23 votum zaufania. Ismeth Pasza wygłosił wielką mowę, w której oświadczył, że w dalszym ciągu prowadzić będzie politykę przychylną w stosunku do wszystkich państw. Równocześnie parlament przyjął no-

wą ustawę o walce z propagandą reakcyjną, która przewiduje surowe kary za agitację na rzecz Kalifatu. —

BURZLIWE SCENY W PARLAMENCIE ANGIELSKIM.

Londyn, 6 marca. (Pat.) W Izbie gmin doszło wczoraj do burzliwych scen między przewodniczącym, a posłem socjalistycznym

Kirgwoodem, który okrzykami przeszkadzał Chamberlain'owi i został wykluczony z posiedzenia na czas nieograniczony. Wniosek wykluczający posła Kirgwooda uchwalono 245 głosami przeciw 119. Po uchwaleniu tego wniosku partja robotnicza i część posłów liberalnych opuściła salę posiedzeń.

„POLSKA LAMPKA W POLSKIM DOMU“!



Zawiadamiamy o uruchomieniu nowo założonej fabryki żarówek elektryczn.

„POLON“

TOW. AKC.

Bydgoszcz ul. Dr. E. Warmińskiego nr. 9. Tel. 16-46

i polecamy żarówki wszelkich gatunków oraz woltaży, przewyższające fabrykaty zagraniczne pod względem wykonania i ekonomji zużycia przy równocześnie niższych cenach.

Czego nie powiedział min. Skrzyński a co należałoby powiedzieć.

Pomiędzy tem, co czytamy w wielkich dziennikach francuskich, a tem, co mówią mężowie stanu angielski i francuski, to jest panowie Chamberlain i Herriot, zachodzi zasadnicza różnica. Podczas gdy bowiem dzienniki alarmują opinię publiczną wiadomościami o pakcie gwarancyjnym z udziałem Niemiec, a nawet Włoch, mężowie stanu oficjalnie nie o tem oczywiście nie wiedzą, względnie premier francuski oświadczył, że nie może się zgodzić na wyłączenie Polski i Czechosłowacji z ewentualnego paktu gwarancyjnego.

Zaczęła się toczyć wielka gra polityczna, zainscenizowana przez ruchliwą dyplomację niemiecką pod patronatem Anglii. — Sprawa cała wyrosła na tle zagadnienia rozbrojenia Niemiec i ewakuacji strefy kolońskiej. O ile komisja wykaże, że Niemcy są rozbrojone, a więc wykonały traktat, okupacja musi ustać. To jest stanowisko Anglii, które jest zarazem stanowiskiem Niemiec. Francja zaś uważa, że okupacja Nadrenji ma wartość tylko o tyle, o ile istnieje traktat bezpieczeństwa angielsko-amerykańsko-francuski. To też Niemcy, rozumiejąc sytuację Francji, a chcąc się pozbyć jak najszybciej okupacji, zaproponowały same pakt gwarancyjny.

O tym projekcie pisano wiele i różnie: ostatnio znany „pacyfista“ niemiecki Breitscheid wystąpił na łamach „N. Zür. Zeitung“ z propozycją, że Niemcy zagwarantują

wschodnią granicę Francji, a co do swojej wschodniej, to szukać będą jej rewizji nie inaczej, jak przy pomocy Ligi Narodów.

Nie wchodząc tu w ocenę samego proceduru rewizji granic przez Ligę, stwierdzamy, że do powzięcia uchwał w tym względzie potrzebną jest jednomyślność zgromadzenia Ligi. Już postawienie przez stosunkowo umiarkowanego polityka niemieckiego w formie choćby stosunkowo umiarkowanej sprawy rewizji wschodnich granic Niemiec, jest jednak jaskrawym dowodem tego, o czem zresztą wszyscy wiedzą, że Niemcy w programie swojej polityki jako jeden z głównych punktów tę rewizję postavili i dlatego to dążą obecnie za wszelką cenę do jak najszybszego załatwienia sprawy gwarancji bez uwzględnienia Polski. Tak to Niemcy swoją arcyzręczną polityką chcą zadowolić i Francję dając jej gwarancję bezpieczeństwa i Anglię, nie wciągając po jej myśli Polski w orbitę gwarancji, a wysuwając jednak w gruncie rzeczy postulat rewizji granic traktatowych.

Słusznie zaznaczył min. Skrzyński, że dla bezpieczeństwa pokoju równie ważną jest gwarancja pokoju nad Renem i nad Wisłą, jednak nie zaznaczył — należałoby to właściwie do premiera, który się u nas sprawami polityki nie zajmuje — że wszelka próba rewizji granic traktatowych, równającą się, jeśli chodzi o Polskę, nowemu jej rozbrojeniu, spotkałaby się chyba ze strony Polski z oporem czynnym.

Polska przecież nie pozwoli się drugi raz kawałkować. To jest też pogląd opinii tych kilku nelicznych mężów stanu, jakich w Polsce mamy. I ten pogląd należałoby zakomunikować opinii angielskiej i opinii lewicy francuskiej z p. Blumem, żydym z Polski, na czele.

Wszelka próba rewizji granic Polski musiałaby w konsekwencji doprowadzić do wojny. Pod tym względem nie powinno być chyba w Polsce dwóch zdań. Ale dopóki ten pogląd jako zwarty głos opinii polskiej nie przedostanie się na Zachód i nie zaniepokoi businessmanów z londyńskiej City, tak długo Niemcy nie przestaną wysuwać w tej czy innej formie swoich postulatów.

Prezydent Tomasz Massaryk.

W 75-tą rocznicę urodzin włodarza Republiki czesko-słowack.

(rs) Jedną z najwybitniejszych w Europie współczesnych postaci historycznych jest prezydent republiki czesko-słowackiej Tomasz Massaryk. Poświęcamy temu mężowi stanu

na tem miejscu garść słów z powodu przypadającej w dniu dzisiejszym 75-tej rocznicy jego urodzin.

Wielki polityk i filozof, prof. T. G. Massa

48

AUGUST TRZASKA.

Czerwony błazen.

Tajemnica garderoby Nr. 3.

(Powieść kryminalna z życia warszawskiego).

(Ciąg dalszy).

— Wiem, wiem, iż teraz na mnie pada podejrzenie, że jestem mordercą — szeptał Józef, wstrzymując gwałtowne łkanie. — Wiem, że pan, panie sędzio, każe teraz mnie aresztować... To, trudno, rozumiem... pański obowiązek.

— Nie, jest pan wolny — powiedział Łubieński.

Gdy Józef opuścił gabinet sędziego, Łubieński bezzwłocznie połączył się telefonicznie z więzieniem śledczym, prosząc o natychmiastowe dostawienie aresztanta Wiktora Skarskiego. Czas oczekiwania skracał sobie Łubieński rysowaniem jakichś bardzo skomplikowanych figur geometrycznych na ćwiartce białego papieru. Oczy sędziego śledczego biegły po skośnych liniach, po których ołówkiem się posuwał, myśli zaś jego szły w zupełnie innym kierunku:

Po zeznaniach Józefa fundament śledztwa zmienił się tak radykalnie, że cała budo-

wa, na nim oparta, za jednym zamachem runęła. Właściwie w myśl wszelkich przepisów prawa powinien on być Józefa Skarskiego aresztować i bezzwłocznie kazać odprowadzić do więzienia. Jaką ma bowiem pewność, że Józef Skarski nie jest mordercą? Na czem oparł ten sąd? Na zaufaniu, jakie Józef budził swym zewnętrznym wyglądem i swoim opowiadaniem? Tak, ale to trochę mało... Czy naprzykład byłoby niemożliwe, gdyby Józef z miłości do brata poprostu skomponował sobie całą historijkę w nadziei, że po tej historii sąd wypuści Wiktora Skarskiego na wolność? A jednak...?

Woźny zaanonsował, że z więzienia przy prowadzono Wiktora Skarskiego. Łubieński bezzwłocznie kazał wprowadzić aresztanta do gabinetu. Gdy Wik przestąpił próg gabinetu, Łubieński niemo wpatrywał mu się w oczy, jakby chciał z nich wydostać całą tajemnicę, jakby chciał się przez nie wdrzeć do najszybszych komórek myśli Skarskiego.

— Czy nie ma pan, panie Skarski, nic więcej do powiedzenia w sprawie morderstwa?

— Nic więcej nie wiem ponadto, co już powiedziałem.

— Doskonale; jednak zdaje pan sobie sprawę z tego, że w pańskich zeznaniach jest ogromnie dużo ciemnych miejsc, które bezzwłocznie trzeba wyjaśnić, jeśli nie chce pan sam siebie wpakować do więzienia.

— Panie sędzio, zapewniam pana, że wszystko, co tylko możliwe, już powiedziałem.

Jeśli są niejasne dla pana miejsca, to ja już ich wyjaśnić nie mogę, bez względu na to, jakie mogłoby to pociągnąć dla mnie konsekwencje.

Łubieński wzruszył ramionami.

— Panie Skarski, otóż jeśli pan nie chce wyjaśnić, to pozwoli pan, że ja sam pana w tem wyręczę. Pana o jedno tylko poproszę: niech pan nie kłamie. Sądzę, iż przez czas śledztwa tyle okazałem panu życzliwości, że niema pan powodu okazywać mi wyraźnie braku zaufania. Czy tak?

— Tak, panie sędzio, obiecuję, że nie skłamię.

— A więc najpierw powiem panu, co widział pan w garderobie Nr. 3. Otóż widział pan zamordowanego człowieka, który leżał przebity nożem, obok zaś trupa widział pan drugiego człowieka, który kłęczał, czy tak?

— Tak, — odpowiedział Wik, — błędnie.

— Kim był ten człowiek?

— Nie mogę powiedzieć.

— Jeśli pan nie może, to ja znów pana wyręczę. Otóż to był brat pana. Józef Skarski.

Wik przysłonił ręką oczy, z piersi jego wydobył się cichy, tłumiony jęk.

— Więc, był to pański brat? — spytał po nownie Łubieński.

— Tak, to był Józef — cicho odpowiedział aresztant.

(C. d. n.).





T. G. Massaryk.

ryk jest z pochodzenia Słowakiem, synem stangreta, wyszedł więc ze sfery proletariatu. Urodził się 7. marca 1850 r. w Hodoninie.

W młodych swych latach był czeladnikiem ślusarskim, a potem odbywał praktykę u kowala... Wielki talent jednak przezwycięża przeszkody i garnie się do wiedzy. Za-

miast oddać się zawodowi kowala, młody chłopiec pomaga nauczycielowi wiejskiemu i śpiewa łacińskie pieśni na... pogrzebach i w czasach nabożeństw. Dzięki pracy nad sobą zdał egzamin wstępny do gimnazjum. Potem studiuje w Bernie Morawskim. Maturę zdał w Wiedniu i tam również otrzymał doktorat filozofii.

W Nowym Jorku ożenił się w r. 1878 z Amerykanką Karoliną Garigue, której nazwisko przyjął i nazywa się odtąd Tomasz Garigue Massaryk. Tytuł pracy jego habilitacyjnej opiewa: „O samobójstwie”. Po krótkiej pracy w gimnazjum obejmuje katedrę uniwersytetu praskiego, marzy jednak o tem, by zostać dyplomatą i uczęszcza do Akademii Orientalnej. Znany jest równocześnie, jako opiekun studentów. Za swe śmiałe wystąpienia w kwestjach politycznych i naukowych — zyskuje nawet wielu wrogów.

Od r. 1909 następuje okres walki Massaryka z perfidną polityką austriacką — zwłaszcza w stosunku do Słowian południowych. Nie boi się władz austriackich. Jedzie w roku 1887 do Rosji i odwiedza Tolstoja. Kilkakrotnie przebywa w Rosji i zawiera w r. 1911 przyjaźń z Maksymem Gorkijem. W r. 1913 wydaje wielkie dzieło „Russland u. Europa”, które zamyka mu drogę do Rosji carskiej.

Zostaje posłem do parlamentu wiedeńskiego i sejmiku czeskiego. Zakłada partję realistyczną.

skiego i sejmiku czeskiego. Zakłada partję realistyczną.

Po wybuchu wojny uchodzi Massaryk do Szwajcarii, gdzie proklamuje walkę z Austrią i Niemcami, następnie w Paryżu i Londynie, oraz w Ameryce przemawia wobec mas przeciw wrogom. Jedzie wkońcu do Rosji rewolucyjnej, aby zachęcić do walki z Niemcami legiony czeskie.

Po upadku Austrii zostaje Massaryk wybrany prezydentem republiki czechosłowackiej i 21. grudnia 1918 wjeżdża do czeskiej stolicy...

Zaczyna budować silną Czechosłowację. Cały szereg jego głębokich i świetnych dzieł naukowych, politycznych i filozoficznych jest niejako programem ogromu jego pracy. Umysł jego koncentruje trzeźwo i jasno w sobie wszystkie sprawy, jakie tylko mogą posiadać znaczenie dla jego ojczyzny. Nie jest demagogiem, a działa na masy jedynie spokojem, powagą słów, ujmujących serca słuchaczy, a wyciosanych, jakgdyby z granitu.

Tym wszystkim wielkim zasługom dla narodu zawdzięcza prez. Massaryk swą olbrzymią popularność i swój silny autorytet, wzmacniający siłę państwa i utrwalający zaufanie i wiarę w przyszłość narodu czeskiego.

List z Węgier.

(Własna korespondencja „Wiek Nowy.”)

Budapeszt, w marcu.

Minister spraw zewnętrznych (Sztitovsky) dostał dłuższy urlop, co dało powód do po-

głoszek, że nie wróci na swe stanowisko. — Sztitovsky, jako finansista, został powołany na stanowisko kierownika polityki węgier-

Listy ze stoicy.

Warszawa, 5. marca.

Podstępna walka z Don Juanem. — Uciekła mi przepióreczka. — Opinie literatów o konkursie dramatycznym miłasta Lwowa. — Tęsknota do własnych mieszkań.

Opowiada legenda teatralna, iż trzeba było użyć dopiero podstępu, aby zdjąć z afisza „Don Juana” Zorilli w Teatrze Narodowym.

Powodzenie bowiem było niesłychane do dnia ostatniego mimo przekroczonych 100 przedstawień, więc zabiegliwi o los kasy magistrackiej radni miejscy domagali się by grano „Don Juana” aż do skutku, choćby cały rok, jeśli dobrze pójdzie, jeszcze dłużej, aż Węgrzyn padnie na posterunku a Żelazowski, udający pomnik Komandora, skamienieje naprawdę.

Powstał jednak bardzo poważny szkopol, czy Teatr Narodowy ma bać więcej o repertoir, czy o bilety wejścia.

Na tem tle wszczęła się bardzo poważna dyskusja, która w wyniku doprowadziła do nowej premjery. Była nią sztuka Żeromskiego pt.: „Uciekła mi przepióreczka”.

Podobno w okresie dawnych „gwiazd” teatralnych przed 30 czy 40 laty widziano na scenie równy zespół, w obecnej bowiem dobie nigdy jeszcze nie wystąpiło naraz tyle „tuzów” i podobnego koncertu nie widział żaden teatr polski.

Osterwa, Jaracz, Chmieliński, Kotarbiński, Sołski, Śliwicki i t.d. a z kobiet Tekla Trapczówna i młoda, pełna uroku aktorka Niedzielska, dają

miarę tego niezwykłego wieczoru, który zakończył się owacją zarówno dla artystów jak i dla autora.

Zresztą sztuka zasługiwała w zupełności na taką obsadę i jeśli po jej wysłuchaniu można mówić o triumfie aktora to nie mniejsze zwycięstwo odniósł pisarz polski.

Przykuł i porwał.

„Uciekła mi przepióreczka” jest sztuką z tążą społeczną, hymnem na cześć samozaparcia się siebie i poświęcenia dla szczęścia drugich. Oto do Porębian zjeżdża pewnego dnia młody uczonec i oczarowany starożytnymi ruinami zamku postanawia je odbudować i w tej czeligojnej budowlę założyć siedzibę nauki, gdzieby w czasie letnich wywieczasów odbywały się wykłady. Dla swego planu pozyskuje szereg wybitnych profesorów oraz właścicielkę tych ruin, młodą księżnę.

W te górne zamiary miesza się jednak miłość.

Z ust skromnej nauczycielki, żony miejscowego nauczyciela dowiaduje się młody uczonec, iż zarówno ona jak i księżna kochają go bezgraniczną miłością. Uczucie kochającej kobiety nie pozostaje obce dla jej męża, człowieka dobrego, pełnego zapału do pracy, ale prostego. Rozstanie się z żoną i z dzieckiem byłoby dla niego tragedją i zagładą.

Więc w myśl młodego uczonego rodzi się myśl ofiary dla cudzego szczęścia.

Przed kochającą kobietą odgrywa komedję pospolitego uwodziciela, jednego z wielu jakich spotyka się na bruku miejskim, ośmiesza swój własny plan odbudowy ruin porębiankich i założenia w nich uczelni i z idealisty, pełnego górnych celów schodzi w oczach swych kolegów jak i księżnej do roli pospolitego błazna, dla którego

najlepszym określeniem jest wyrzut starego profesora, ciskającego mu w twarz przezwisko: Fircyk!

Ośmieszyszy się dostatecznie, niszczy miłość w sercu kochającej go kobiety i powraca ją mężowi. Krytyka warszawska mniej więcej jednogłośnie przyjęła bardzo gorąco nową sztukę Żeromskiego, a jeśli odezwały się pewne zastrzeżenia, albowiem Żeromski nie jest ani Fleuresem ani Caillavettem, a tacy tylko liczyć mogą w Warszawie na poklask bez zastrzeżeń, to zgrzyt ten zagłuszony został entuzjazmem publiczności i szczerą radością, iż „Uciekła mi przepióreczka” jest cennym nabytkiem sceny polskiej o trwałej i nieprzemijającej wartości.

W świecie literackim stolicy bardzo żywo komentowany jest gest Lwowa, który idąc śladem dawnej tradycji rozpiął konkurs na sztukę dramatyczną i wyznaczył wcale zachęcające nagrody.

Konkurs ten zajmuje zwłaszcza autorów dramatycznych i ich sądy w sprawie konkursu przedewszystkiem są ciekawe.

Nie jest rzeczą niemożliwą, że na konkursie wypłynę naraz znakomite dzieło nieznanego autora, ale ponieważ lepiej jest operować prawdopodobieństwami, niż nieoczekiwanym genjuszami, przeto trzeba powiedzieć bez ogródek, iż znani w Polsce pisarze dramatyczni prawdopodobnie do konkursu nie staną; z tej prostej przyczyny, bo termin jest za krótki. Kto zna technikę pisarską i możliwości twórcze ten z wielkim sceptyzmem przyjmie wezwanie, aby w sześć miesięcy od dnia ogłoszenia konkursu, złożył na biurku dyrektora teatru wykończone dzieło dramatyczne.

skiej specjalnie w celu przeprowadzenia traktatu handlowego z Czechosłowacją, co mu się dotychczas nie udało. Rząd dementuje pogłoski o ustąpieniu Szitovského.

W sprawie skonfiskowanych dóbr hr. Karolyiego (najbogatszego właściciela dóbr na Węgrzech) zapadło postanowienie, że mają one być użyte na kosztą studentów zagranicznych dla studentów węgierskich.

Znamienne dla obecnych stosunków na Słowaczczyźnie jest doniesienie pism, że w Kasso (Kaszów) odkryto tajne gimnazjum węgierskie. Uczniowie pobierali naukę na miejscu, lecz świadectwa wystawiano jako rzekomo pochodzące z gimnazjum z Miskolcu. Władze czeskie wdrożyły surowe dochodzenia, co najlepiej świadczy, że obawiają się nie tylko irredenty słowackiej, ale i madziarskiej. Jak wiadomo, Słowacy, pomimo, iż dawniej nie cieszyli się bynajmniej swobodą pod rządami węgierskimi, obecnie tęsknią za temi rządami. Oczywiście jest to przejaw, występujący u ludu, gdyż warstwy uświadomione obawiają się niepodległości. Kulturalnie jednak ligą do Węgier.

Znany artysta peszteński, Oskar Berego, którego występy rozpętały istny szal oburzenia wśród stronników „Budzących się Węgier”, dał wreszcie za wygraną i znużony bezowocną walką z przeciwnikami, udał się powtórnie na wolne wygnanie zagranicę.

Donoszą z Debreczyna, że podczas gry

Niewątpliwie może być szczególniejsza chwila natchnienia, która spowoduje szybsze jeszcze wykonanie sztuki teatralnej, ale w tak cieniutkich sprawach, jak twórczość pisarska, nie należy liczyć na „najszybsze warunki” ale na zainteresowanie jak największej liczby autorów, bo przecież w pierwszej linii od nich należy się spodziewać dobrej sztuki o bohaterskim Lwowie.

Dawne konkursy Wydziału krajowego były rozpisywane rok naprzód i ten termin jest normalny, jaki powinien być danym autorom do namysłu, wyboru tematu i do pisania.

Oczywista, iż Prezydium miasta Lwowa nie ponosi żadnej winy, bo skąd ma wiedzieć prezydent lub Rady z komisji artystycznej, ile czasu potrzeba na napisanie dramatu. Teatrowi i miastu zależy przecież na dobrej sztuce, więc liczyć się należy, nie z szybkością pisarską, ale z „szczęśliwą okolicznością”, ale z normalną pracą pisarza, któremu nie wolno ukazywać dzieł pobieżnych i pisanych w pośpiechu.

Jeśli więc konkurs ma wydać pożądany plon, należy czem prędzej przedłużyć termin o dalszych sześć miesięcy, aby zainteresowali się pisarze a nie dyktanci lub ukryci geniusze.

Tak komentują sprawę konkursu na dramat pisarze ze stolicy.

I niewątpliwie mają rację, albowiem przemawiają argumentami popartymi doświadczeniem swego fachu.

Po za troską jednak jednej grupy ludzkiej, po za wspomnieniami karnawału i rozpamiętywaniem nowego dzieła Żeromskiego przebiega stolicę dreszcz niepewności — co będzie jutro, za rok, dwa, gdzie się pomieści milionowe miasto, rosnące z zadziwiającym impetem, niemal z amerykańską szybkością.

Stuprocentowy Warszawianin z pewnym czułym sentymentem wspomina owe czasy, gdy funt ciecierzyny kosztował 20 groszy, a za dwa ruble ugościć było można pół tuzina gości z pro-

w karty przyszło do kłótni między b. oficerem Fabrym, a studentem Szatmarym. — W pewnej chwili krewki oficer dobył rewolweru i zastrzelił partnera, poczem sam chciał odebrać sobie życie, czemu przeszkodzono. —

W miejscowości Veszleny powstał pożar, który zniszczył niemal całą wieś. Pod gruzami

znaleziono konającego 82-letniego starca, Jana Pormana, który ostatkiem sił oskarżył o podpalenie swego syna. Młodzieniec ów był pisarzem gminnym, a straciwszy posadę, poprzysiął zemstę całej gminie. Przy pożarze 12 ludzi postradało życie. Podpalacza aresztowano.

G. P. U. Obrazki z czerwonej Rosji

X.

WROCHE HISTORJI — KONIEC PAŹDZIERNIKA 1917 W PETERSBURGU. — KERENSKI I LENIN. — PALAC ZIMOWY I INSTYTUT SMOLNY. — JEGO KOMENDANT I OBRONCA. — KTO KOGO? — REWOLUCYJNA RADA WOJENNA. — ATAK I ZWYCIESTWO BOLSZEWIKÓW. — BOJKOT INTELIGENCJI I BANKÓW. — KOMITET ZBAWIENIA OJCZYZNY. — PAŁ-SZYWY RACHUNEK. — DEKRET O UTWORZENIU CZERZEWYCAJKI. — PIERWSZE KOLEGIUM. — STARZY FACHOWCY. — KOHORTY LOTEWSKO — MADZIARSKO — CHIŃSKIE. — CHIŃCZYK JAKO WYKONAWCA. — LATA NA NOWEM UBRANIU. — ZDEJMOWANIE BIAŁYCH REKAWICZEK.

Skorośmy już w najgłówniejszych rysach poznali teraźniejszość G. P. U., to potrzeba jeszcze kilku dat z jego powstania i historii, aby rola centralna tej instytucji we władztwie społeczeństwa stała się zrozumiałą.

Cofnijmy się przeto myślą do października 1917 r. Drugi z rzędu gabinet Kereńskiego, — utworzony po nfeudaniu się zamachu Kornilowa czyni właśnie rozpaczliwe wysiłki dla opanowania sytuacji, dla ujarznienia anarchii, — która ogarnęła w równej mierze armię frontową jak całe państwo. Wysiłki te jednak okazują się

spóźnionymi. Na zwołanym do Petersburga przed parlamentem, który miał być surogatem niefortunnie odroczonej Konstytuancy, rozlegają się coraz mocniejsze głosy za wdrożeniem silnego kursu, za zastosowaniem represyj wobec bolszewików i ich propagandy. Kereński waha się ciągle. Bolszewicy nie czekając na ustanie tych wahań przygotowują się na represję w dwójaki sposób: wzmacniają propagandę rewolucji społecznej, przygotowują dla jej wykonania organizację wojskową w łonie garnizonu petersburskiego, równocześnie zaś chowają w dobrych ukryciach swoich naczelnych przywódców, przede wszystkim samego Lenina. Ukryty konspiracyjnie w jednym z robotniczych kwartałów stolicy — kieruje on akcją.

W ostatnich dniach października położenie dojrzewa już do rozstrzygnięcia. Oba obozy — rządowy i bolszewicki stoją naprzeciw siebie gotowe do uderzenia. Sytuacja jest taka, że jedna strona nie jest pewna, czy nie będzie aresztowana łąda chwila i rozgromiona przez drugą. — Gabinet Kereńskiego sadowi się w pałacu Zimowym, gdzie pod osłoną uczniów szkół kadeckich obraduje w permanencji. Komitet wykonawczy bolszewików lokuje się w zarekwirowanym przez siebie ogromnym gmachu Smolnego Instytutu wychowawczego dla panien „dobrze urodzonych”. Fojks Dzierżyński otrzymuje komendę nad gmachem i obowiązek strzeżenia go przed atakiem ze strony rządu Kereńskiego. Dzierżyński organizuje obronę gmachu. Przemienia go w twierdzę. Park otaczający i plac przed gmachem otacza zasiekami z drutu i rowami strzeleckimi. — W oknach gmachu ustawia karabiny maszynowe, w pewnych punktach artylerię szybkostrzelną.

Dnia 31. października Trocki zawiązuje rewolucyjną radę wojenną. Jest ona najwyższą władzą rewolucyjnych wojsk garnizonu petersburskiego. Skupia pod swemi rozkazami blisko połowę tego garnizonu. Druga połowa deklaruje na razie neutralność... Rząd Kereńskiego rozporządza tylko junkrami szkół kadeckich i kilkoma sotniami kozaków i to niepewnych. Rozpaczliwe próby dowiedzenia do Petersburga z frontu oddziałów jeszcze nie zrewoltowanych i dyscyplinowanych rozbijają się o opór i sabotaż służby kolejowej na liniach między frontem a stolicą.

Mimo to dnia 5. listopada Kereński wygłasza w przedparlamentem mowę, w której zapowiada zastosowanie energicznych represyj wobec bolszewików. Jest to jego ostatnia mowa. W nocy bowiem z 6. na 7. listopada. — Trocki zarządza nagły atak wojsk bolszewickich na pałac Zimowy. Atak trwa pół godziny, junkrzy poddają się. Cały rząd Kereńskiego aresztowany z wyjątkiem

wincji, gdy nie było ani rekwizycji, ani Galileuszów, ani podatków, ani tych ciężkich czasów a potrochę kiwało się palcem w bucie lub podziwiała tych buńczucznych „kawalarzy” co to z Pawiaka uwozili skazanych na śmierć towarzyszy.

W gruncie jednak rzeczy dumny jest z tej zmiany i czuje, iż obecna niewygoda, wynikła z przeludnienia i stołeczności Warszawy, dłużej trwać nie może, że walące się domy, subkatory, tragedie mieszkaniowe, uniemożliwienie życia rodzinnego, ciasnota i brak higieny skończyć się musi nareszcie — choćby przyszło jeszcze bardziej stękać pod ciężarem podatków.

Od premjera oczekują cudu — a na każdą szkapę, ciągnącą setkę cegieł, spogląda oko mieszkanka stolicy, jak na zwiastunkę lepszej doli.

I jeśli wierzyć można w niewidzialne fale, które lecą z mózgu do mózgu, z serca do serca i przenikają je jedną wolą i wspólnym pragnieniem, to niewątpliwie wibruje w atmosferze stolicy jedna myśl: Budować, budować jak najprędzej! Niech Grabski do wszystkich innych tytułów obywatelskich doda ten jeden jeszcze: Budowniczy Polski... tak jak Kazimierz Wielki.

Pisał dziennikarz niemiecki w „Vossische” czy „Frankfurter Zeitung”, iż ludność Warszawy jest najpotulniejsza i najcierpliwsza w Europie, bo żaden naród niezniosłby takiej nędzy mieszkaniowej, wzburzył by się, demonstrował, szedł pod sejm, wybijał okna, aby tylko wymusić na swoim rządzie energię i fundusze na budowę domów.

Warszawa jednak milczy, cierpi i czeka.

Cudownie cierpliwa ludność, materiał na karnych i posłusznych obywateli!

Może i rację miał niemiecki dziennikarz, ale nie dostrzegł tego drobniaczku, iż po za egoistycznym ujmowaniem pewnych zagadnień tkwi w narodzie polskim wielki instynkt społeczny, który w pewnej chwili umiał sobie powiedzieć:

Trudno, z próżnego nie należy!

Zdar

swego szefa, któremu udaje się w ostatniej chwili wymanęć z pałacu w przebraniu doróżkarza.

Zwycięscy bolszewicy obejmują władzę. Idzie tu oponentów, ponieważ bojkotuje ich inteligencja i urzędnicy. W Dumie miejskiej zasiada komitet obrony ojczyzny, reprezentujący warstwę posiadającą. Usiłuje on organizować opór przeciw uzurpatorom. Ale głównie zdaje się na t. zw. „naturalny bieg rzeczy“. Sądzi mianowicie, że rządy bolszewickie muszą skończyć się za jakiś tydzień lub dwa z tego prostego powodu, — że bolszewicy nie mają pieniędzy ani sił inteligentnych do prowadzenia agend państwowych. — Rachunek ten okazuje się od „a“ do „z“ fałszywym. Pieniądze zdobywają bolszewicy, rekwirując banki i wysadzając dynamitem ich skarbcie. Bez pomocy inteligencji zaś obchodzą się doskonale. Wszak rewolucja jest dopiero w stadium niszczenia starej formy politycznej i społecznej, gruchotania starej machiny państwowej. Do tego pomoc inteligencji nie jest wcale potrzebna. — O wiele lepiej zrobią to zrewoltowane, do ostateczności podniecone i zanarchizowane tłumy...

Przez miesiąc trwa anarchia, wśród której wypisząc dekretami, ustala swe stanowisko sowiet komisarzy ludowych. Jakkolwiek władza znajduje się już w jego ręku, to jednak nie dowierza on jeszcze swemu szczęściu, nie opuszcza Instytutu Smolnego. Jego komendant Dzierżyński rozszerza tylko na najbliższe dzielnice swe strażę i towarzyszący im wywiad. Dopiero w półtora miesiąca po zamachu sowiet komisarzy ludowych czyli t. zw. „sownarkom“ decyduje się podjąć systematyczną walkę z kontrrewolucją i rozszerzyć je na całe państwo. Dnia 20. grudnia wychodzi dekret sownarkomu o utworzeniu „Czerwoczerwonej Komisji dla bariery z kontrrewolucją, sabotażem i spekulacją“. W ten sposób zostaje zorganizowana Czerwoczerwona. Przewodnictwem jej otrzymuje Dzierżyński. Jest ona bowiem rozszerzeniem tylko funkcji ochrony Smolnego na całą stolicę i na całe państwo. Już nazajutrz Dzierżyński zwołuje pierwsze posiedzenie kolegium prezydyjnego Czerwoczerwonej. Biorą w nim udział Peters, Ksienofontow, Jewsiejew, Trifonow, Petersen, Sergo i Awerin. Do dyspozycji ma nowa władza na razie tylko 130 ludzi. Rychło jednak zastęp ich rośnie. Dzierżyński nie ma przesądów. Chętnie wciela do swoich szeregów zgłaszających się licznie do służby byłych dawnych żandarmerii carskich i najcięższych funkcjonariuszów dawnej Achranki. Jest to dla niego nabytek cenny. Wszak wszystko to stare wygi w służbie policji politycznej. Znają wszystkie jej sztuki i sztuczki. Przedewszystkiem zaś znają na wylot społeczeństwo i jego wyższe warstwy, które do wzoraj ochraniał sam, od dzisiaj zaś mają je dla odnawianych tropić. Zdrady ze strony tych siepaczy carskich Dzierżyński nie obawia się wcale. Wie, że zasad i ideałów nie mają żadnych i gotowi są służyć temu, kto płaci. Poza tem dostrzega ich ściśle, nie ukrywając bynajmniej, że przy najniebezpieczniejszym podejrzeniu wpakuje każdemu kulę w łeb.

Zorganizowawszy w ten sposób wyższą część aparatu nowej władzy, Dzierżyński przystępuje do zmontowania maszyny wykonawczej. Rozpłci, zdegenerowani i nieskonsolidowani wewnętrznie Moskale nie nadają się zbyt do tej służby. Podobnie jak carowie otaczali się strażnikami najbliższymi, złożonymi wyłącznie z mahometan jako najwierniejszych, tak teraz Dzierżyński organizuje swoje kohorty z Łotyszów, Węgrów wziętych do niewoli w czasie wojny i pozyskanych dla komunizmu czy tylko dla mordów i rabunków, wreszcie z robotników i domokraców chińskich, których rewolucja pozbawiła nagle zarobku. Łotysze z Petersem krwawymi na czele reprezentują zimne, bezwzględne okrucieństwo. — Węgrzy roznach, Chińczycy zaś akuratność i precyzję w działaniu nowo zbudowanej strasznej maszyny do zniszczenia burżuazji i kontrrewolucji.

JUŻ NADESZŁY

do Małopolskiego Zakładu Odzieży

Lwów, ul. Szpitalna 1. i Jagiellońska 20.

ANGIELSKIE oryginalne materiały wełniane na ubrania i kostjumy.
JEDWABIE i markizety szwajcarskie i francuskie.
KONFECJA męska z materiałów angielskich, najnowszych fasonów.
WIELKI WYBÓR. — CENY KONKURENCYJNE.
Dla urzędników państwowych, samorządowych i t. p. dogodne spłaty miesięczne. Magazyny otwarte bez przerwy od g. 9. rano do 7. wieczór.

lucji. Najstraszniejsi, bo najbardziej niesamowici są Chińczycy. Psychologia ich jest najzupełniej obcą Europejczykom. Nie lubią się bić, są w codziennym życiu spokojni jak barany, łagodni w obęściu a jednak równocześnie niebezpieczni — mrazliwie okrutni, gdy wykonują otrzymane polecenia.

O pewnym krawcu chińskim opowiadają, że jakiś Europejczyk dał mu materiał na ubranie i stary garnitur jako model, według którego, ma szyć. Po kilku dniach Chińczyk przynosi nowe ubranie, odszyte najdokładniej według starego. Zadowolony Europejczyk ogląda ubranie dokładnie i spostrzega łatę na łokciu nowej marynarki. Wpada więc w gniew i czyni Chińczykowi wyrzuty, jak mógł na nowej marynarce wysadzić tak brzydką łatę. Chińczyk uśmiecha się spokojnie, wskazując palcem na stare ubranie, gdzie na łokciu jest także taka sama łatka. On ją tylko odrobził według rozkazu. A odrobził według wszelkich zasad sztuki i sumienności.

Zwerbowany do oddziałów Czeki Chińczyk jest nieubłagany, dokładny, całkowicie nieprzekupny i nieustraszony. Chińczyk bowiem ma je-

szcze jedno, czego nie ma Europejczyk — mianowicie zupełnie nie boi się śmierci. Najstraszniejsze polecenia Chińczyk wykonuje spokojnie, metodycznie, dokładnie nie zmużywszy nawet swego skośnego oka. Za przykład niechaj posłuży t. zw. „zdejmowanie rękawiczek“, stanowiące jedną z najbardziej okrutnych tortur stosowanych w pierwszym okresie działalności Czerwoczerwonej. Skazańcowi wkłada się obie ręce do wrzącej wody aż poza przeguby. Trzyma się je w tej wodzie aż skóra ugotuje się tj. zbieleje jak papier. Wtedy Chińczyk wykonujący tę operację, wyciąga ręce z wody, ostrym nożem nacina skórę na granicy jej oparzenia i lekko ściąga z rąk. Skóra odstaje bez trudności od mięsa, po chwili Chińczyk trzyma już w ręku... białe rękawiczki. Zawilsze i nie tak czyste, bo na zimno dokonywane operacje wykonują lampasów generałskich na nogach oficerów lub epoletów z gwiazdkami na ramionach, wykonywali także Chińczycy. Robili to spokojnie, bez śladu jakiegokolwiek wzruszenia, przemawiając nawet podczas operacji do swoich ofiar łagodnie i z perswazją.

Widz.

Ojciec mordercy córki?

Lorenca Leirera pod zarzutem mordu rabunkowego uwięziono. — Szczegóły budzące podejrzenie. Rewizja w mieszkaniu Lorenca Leirera. — Narzędzie mordu. — Publiczność a policja.

(?) Z Budapesztu donoszą: Lorenc Leirer, strzeżony pilnie przez kilku detektywów, poddany został onegdaj pięciogodzinnemu śledztwu.

Po tem przesłuchaniu oświadczył sędzia, że musi go aresztować.

Lorenc Leirer, chudy, wysoki, elegancko wyglądający jegomość, lat 63, przyjął to oświadczenie bez mrugnięcia powiek. Zapytał tylko:

— Czy to jest areszt prewencyjny, czy też oznacza istotne aresztowanie? W takim razie musiałbym zaprotestować.

Uspokojono go, że otrzyma pokój detektywa, a wtedy uklonił się i najspokojniej dał się wyprawać.

Podczas przesłuchania zachowywał się z uprzedzającą grzecznością. Odpowiedzi jego były doskonale sprecyzowane. Jedynie, gdy sędzia potrącił o cukiernię, w której Lorenc zamówił miniaturową ozdobną choinkę dla córki i kazał odnieść do jej mieszkania, stał się nerwowy.

Obciążające są to szczegóły. Zamówił choinkę dla córki, kazał odnieść do jej mieszkania, a równocześnie powiedział znajomym, że córka wyjechała.

Ciekawe są zeznania kolporterki, która przynosiła Amalii Leirer dziennik „Pester Lloyd“.

Opowiada ona że dnia 23 grudnia gazetę odebrał w przedpokoju mieszkania Amalii Leirer jakiś siwy, chudy pan. Rysopis wskazuje na Leirera.

Usługująca Amalii Leirer twierdzi na pewno, że Lorenc Leirer nocował z 22. na 23. grudnia w mieszkaniu córki.

Przy łóżku zamordowanej znaleziono etui apteczne, w jakim przechowywane są angielskie plaster.

Sklepowa Teresa Luif z piekarni Wagnera zeznała, że zjawił się w sklepie u niej Lorenc Leirer, (nie pamięta tylko czy było to 23. czy 26. grudnia), zakupił wtedy bułki i prosił, aby mu nalepiła świeży plaster na zranione miejsce po lewej stronie u skroni. Teresa Luif twierdzi, że była to rana głęboka na 1 cm. Zdziwiona, zapytała, czemu nie idzie z tem do lekarza. Na to odpowiedział Leirer: „Wystarczy nalepić plaster“. I dodał, że uderzył się tak mocno w skroń i dlatego rana krwawi.

Kilka osób, między temi syn jakiegoś kawiarza, zeznaje, że prosił ich Leirer przed świętami Bożego Narodzenia, aby tu i ówdzie zaglądali do mieszkania córki, bo on sam czuje się niezdrowy i ma zamiar parę dni odpocząć w łóżku. Jeśliby córka nie otworzyła — rzekł — znak to, że ciągle jeszcze bawi w podróży.

Rewizja w mieszkaniu Lorenca Leirera dała wynik zadawalający. Znaleziono w jednej ze skrzyń, wśród mnóstwa rzeczy noż kieszonkowy, niezwykle subtelnej roboty, z kształtu przypominający sztylet. Na rękojeści była rdzawa plama jakby z krwi.

Przypuszczają, że jest to narzędzie którym Leirer zamordował córkę.

Mieszkanie Leirera wzbudziło niemałe zdziwienie detektywów: okna w obydwu parterowych pokojach, wychodzące na dziedziniec, okratowane i zapuszczone żaluzjami, nie były nigdy otwierane. Meble, znajdujące się w tem mieszkaniu, to cenne antyki. Na ścianach i w kątach mnóstwo wartościowych obrazów. Trzy skrzynie, wypełnione srebrem, klejnotami i drogocennymi makami.

DZIŚ 7-3 1925

PREMIERA W „APOLLO”

największego dziejowego dramatu, owianego duchem patriot. p. t.

„Miłość przez ogień i krew”

Główne postacie dramatu:

JOZEF PIŁSUDSKI
JOZEF HALLER
WINCENTY WITOS
KSIĄDZ SKORUPKA
ULIANOW LENIN
LEIBA TROCKI



**Rzecz dzieje się podczas
 najazdu bolszewików w
 Warszawie w r. 1920. —
 Treść wzruszająca.**

**Okrucieństwa bolszewi-
 ków.**

**Film dla młodzieży urzędo-
 wo dozwolony.**

14700

W pokojach było tak ciemno, że detektywi pracowali przy pomocy czterech dużych reflektorów.

Jak się teraz okazuje, Lorenc Leirer, to stary, bogaty dziwak. Druga żona uciekła od niego, bo trudno z nim było żyć.

U córki bywał częstym gościem w ostatnich tygodniach ubiegłego roku. Skłamał zatem, gdy podczas pierwszego przesłuchania zapodał, że zerwał z córką wszelkie stosunki i zaszedł dopiero do niej w lutym br. rzekomo, aby jej oznajmić odwiedzin dawnego przyjaciela rodziny.

Fakt aresztowania Lorenca Leirera uspokoił opinię publiczną. Wśród mieszkańców Budapesztu utrzymywała się stale pogłoska, że nikt inny, a tylko on właśnie zamordował córkę.

Policja poszła w innym kierunku i dopiero po wielu fałszywych próbach, zdecydowała się skierować śledztwo na szlaki, wskazane przez opinię publiczną.

Pierwszym, który oświadczył, że podejrzewa Lorenca Leirera, był Kerstens, przyjaciel zamordowanej. Przykro uderzyło go zachowanie się Leirera przy zwłokach córki. Detektywi, policjanci o żelaznych nerwach byli wyczerpani nerwowo po „ogledzinach” trupa, będącego już w stanie kompletnego rozkładu. Teodor Kerstens zemstał; a ojciec zamordowanej po opuszczeniu mieszkania, które policja opieczętowała, zwrócił się najspokojniej do Kerstensa i oświadczył:

— Jestem bardzo głodny; może pójdziemy na obiad.

Opinia publiczna oczekuje z ogromnym zainteresowaniem jaki będzie wynik dalszego śledztwa.

DALSZE SZCZEGÓŁY MORDERSTWA.

() Wychodzi na jaw, że Lorenc Leirer zamordował córkę swoją Amalię w szale sadystrycznym.

Fatalny pech niefortunnego złodzieja.

Przy „generalnej próbie” włamania zasypał się gruntownie i został ujęty.

Czerniowiec, 2. marca.

Oryginalny wypadek zdarzył się tu wczoraj. Telefonista elektrowni, niejaki Popovici, zaalarmował policję, że na kasę elektrowni dokonano napadu rabunkowego. Gdy Popovici siedział sam w biurze, wszedł jakiś o-

Nowo powołani świadkowie zeznali, że Amalia Leirer żaliła się wielokrotnie, iż ją ojciec nagabuje nieprzystojnymi propozycjami.

Fakt, że u pałców zamordowanej zauważono odlamane paznokcie (Kerstens oświadcza, że Amalia Leirer bardzo starannie pielęgnowała ręce) wskazywałoby na rozpaczliwą obronę w chwili, gdy Leirer rzucił się na swą ofiarę. Twarz Lorenca Leirera nosiła potem ślady podrapań. Zalepiał ranki plasterkami angielskim. Znajomi widzieli go z plasterkami na twarzy.

Teodor Kerstens, który bawił w Holandji w czasie od 18 grudnia 1924 r. do 16 lutego 1925 r. twierdzi, że kilkakrotnie odnosił się listownie do Lorenca Leirera, prosząc, aby zajął do mieszkania córki i dowiedział się czemu Amalia nie odpisuje na jego listy.

Lorenc Leirer dopiero 16 lutego rano udał się do mieszkania córki, tj. wtedy, gdy Kerstens za-telegrafował, że w tym dniu przyjeżdża.

Usprawiedliwiał się wprowadzić chorobą, lecz inni świadkowie zeznali, że Lorenca Leirera widywali w tym czasie na ulicy.

Bezpośrednio po zamordowaniu córki, poszedł do hotelu i położył się do łóżka na kilka dni. Wyjechał na miasto, gdy jeszcze miał twarz upstrzoną plasterkami dla zakrycia podrapań.

Lorenc Leirer mimo swych lat 63 znany jest jako kołbacz. Piękność Amalii wzbudziła w perwersyjnym tym starcu szal miłosny. Epilogiem kaziroduznej miłości był mord.

Od chwili, kiedy Lorenc Leirer znalazł się w celi więziennej, zmienił się zupełnie. Przedtem elegancki, spokojny, pewny siebie, teraz skurczył się w sobie i wygląda strasznie. Patrzy ponuro i milczy.

Sędzia śledczy przypuszcza, że sam przyzna się do winy.

Cała sprawa wygląda podejrzenie, więto więc Popovica w ogień krzyżowych pytań, zaczął się płatać coraz bardziej, aż wreszcie przyciśnięty do muru przyznał się, że historię o napadzie zmyślił. Mianowicie uplanował ograbienie kasy i w tym celu z klucza, który niekiedy kazano mu zaność do dyrektora, zrobił odcisk i sporządził nowy klucz. Krytycznego dnia zrobił „generalną próbę” z podrobionym kluczem, która wypadła fatalnie, gdyż klucz wprawdzie wszedł do zamku, nie dał się jednak w żaden sposób ani przekręcić, ani wyjąć. Za chwilę mieli przyjść urzędnicy, więc Popovici stracił głowę i aby jakoś wyjaśnić obecność fatalnego klucza, sfingował napad bandycki.

Jak stwierdzono, w chwili owej „próby” w kasie nie było gotówki, o czym wiedział Popovici, gdyż pieniądze przychodzą dopiero wieczorem.

Popovici jest z zawodu — szewcem. Wyemigrowawszy do Ameryki, pracował jako ślusarz w fabryce, co mu umożliwiło „fachowe” sporządzenie odlewu klucza. Wróciwszy do Czerniowca, został angażowany jako telefonista w elektrowni. Pech złodziejski w tym wypadku był szczególnie złośliwy, toteż miasto całe śmieje się z niefortunnego anatora-włamywacza.

Nowa moda na scenie.

Tancerki, singlery Guy w swoich nowych kostiumach ze strusich piór.

HERBATA RIEDLA

249

Najnowsza doskonała Komedja — z Komikami

14705

PAT i PATACHONEM

p. t. TANCERECZKA

Szkola tańców. — W poroni za gotówką. — Mistrzynie tancerki i wdzian. — Nauczyciele pływania. — Konkursowe skoki do wody przez wybitnych pływaków światowych.

Nadprogram: **MATCH POLSKA-WĘGRY na Olimpiadzie w Paryżu.** Dziś w kinie „LEW”

Nowe promienie prześwietlające.

Wynalazek hinduskiego uczonego. — Problem krótkich fal elektrycznych. — Aparat Super Ratina. — Promieniująca energia. — Jakie ciała zostały prześwietlone promieniami niewidzialnymi?

(?) Cieszący się sławą swą, uczonego fizyka hindu, sir Jagadish Chandra Bose, dyrektor naukowego instytutu w Kalkucie, wynalazł promienie, prześwietlające każde ciało. Promienie te uczony hindus nazwał „niewidzialnym światłem”, ponieważ dla ludzkiego oka są niewidzialne.

Działanie tych promieni ma być identyczne z działaniem promieni Roentgena.

Dyrektor sir Chandra Bose od lat wielu zajmował się w swoim laboratorium problemem krótkich fal elektrycznych i niewyjaśnionymi jeszcze problemami optyki. — W dziedzinie tej jest obecnie jedną z największych potęg naukowych. Wydał też kilka dzieł, traktujących o przedmiocie.

Dla „niewidzialnego światła” skonstruował aparat, który wytwarza specjalnie krótkie fale elektryczne. Aparat ten nazwał „Super-Ratina”. Wytwarzana przez Super-Ratina energia świetlna, absorbowana zostaje przez

pewne ciała, które pod działaniem tych promieni stają się zupełnie przezroczyste.

Pierwsze próby z ciałami nieorganicznymi, jak na przykład węgiel, udały się znakomicie. Nato nastąpiła woda nie przyjęła już tych promieni. Gruby tom dzieła został przekształcony i przezroczysty, jakby to była szklana płyta.

Z pozostałych organicznych ciał najlepiej udały się przezświetlanie roślin. Absorbują one szybko „niewidzialne światło” i stają się zupełnie przezroczyste.

Próby, przeprowadzone ze zwierzętami, zupełnie się nie udały. Organizm ludzki wykazuje również tę samą oporność wobec „niewidzialnego światła”.

Nowy ten wynalazek sir Chandry Bose’go znajduje się jeszcze w piełuchach, nie wyklucza to jednak, że ma przed sobą wszelkie możliwości udoskonalenia.

Prezydent Coolidge oszczędza!

Inauguracyjne uroczystości będą zaniechane. — System oszczędności w Białym Domu. — Niezadowoleni Yankesi. — Prywatne uroczystości z racji inauguracji.

(?) Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, Coolidge, wydał rozporządzenie, aby zaniechano wszelkiej parady i oficjalnych bankietów, związanych z inauguracją jego rządów.

Uroczystość inauguracyjna miała się odbyć 4. marca i mieszkańcy Waszyngtonu cieszyli się już na tę okazję. Smutne za wyjątkiem miasta, pozbawione wszelkich sekcji, miało się stać na kilka godzin widowiskiem festynów i zjazdów obcych gości, a tu nagle takie rozczarowanie. Do najbardziej niezadowolonych z tego obrotu rzeczy należą kupcy i hotelarze. Z tych tysięcy dolarów, które miały być wydane na te uroczystości, znaczna część wpłynęłaby przecież do ich kieszeni.

Co cztery lata zbiera się w Waszyngtonie fundusze na inaugurację. Ustalone to kwota i wynosi 60.000 dolarów. Do tej sumy dodaje jeszcze rząd drugie tyle.

Obecny prezydent nie życzy sobie parady i nakazał, aby sumę 60.000 dolarów zwrócić tym, którzy je ofiarowali — albo, żeby użyta została na inne, lepsze cele.

Prezydent Coolidge inaugurację swoich rządów rozpoczął od oszczędności w Białym Domu. Ilość dań przy stole została znacząco zmniejszona. Część służby, zbędnej, od razu w najkrótszym czasie. Oficjalne „przyjęcie” z nowym obiadem, czy balami, zostaną również zredukowane.

Gazety, wychodzące w Waszyngtonie, zastanawiają się nad tem, czy system oszczędnościowy prezesa Coolidge’go pójdzie tak daleko, aby zabronić szeregu balów, jakie już zapowiedziały prywatnie rozmaite instytucje i zrzeszenia.

I tak zapowiedzi no bal na cześć gubernatorów z różnych prowincji Stanów Zjednoczonych; bal na cześć prezydenta Dawesa i jego rodziny; bal na cześć usępującego sekretarza stanu Hughesa, bal na cele patriotyczne, bal na cześć armii lądowej, bal na cześć floty i t. d. i t. d.

Gazety wypowiadają nieśmiało opinię, że jednak nie można zabronić „oficjalnie”, gdy „prywatnie” Yankesi chcą uczcić dzień inauguracji.

Zawód miłosny przyczyną morderstwa.

„Przegląd podolski” donosi: W Świrzu, nowożytnego przemyskiego rozegrał się onegdaj

dramat na tle erotycznym, który wytrącił spokojną tamtejszą ludność z normalnego trybu życia. Oto mieszkaniec tej gminy 26-letni włościanin Jan Zieliński wystrzałem z rewolweru zabił 22-letnią kochankę Annę Wrzeszcz,

a drugim wystrzałem usiłował pozbawić siebie życia. Ciężko rannego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala w Przemyślanach.

Taka s'bie... „bajeczka”

Był sobie raz potężny bardzo pan, „Nababem” zwan. Rozległe dobra (obrzyni majątek!) objęli w zarząd różni dygnitarze... Po latach kilku, jako zwyczaj każe, objawia Nabab podwładnym swą wolę i... przeprowadzić ścisłą kontrolę swojego skarbu. A więc na początek najskrupulatniej przejść kasowe księgi, aby mieć przecież obraz jak — taki swej finansowej potęgi!... Początek kontrolerzy! Głowią się biedaki i miara żadna znaleźć zysków nie mogą! Nabab, tak bogaty, ma w swych dobrach... same straty, bo... jego służby... na potęgę kradną!

Donoszą o tem panu, myśląc, że ten snadnie w gniew straszny wpadnie i szajkę lotrów zamknie w kryminali! Nabab, czek mądry i okrutnie bystry, gniewu na lotrów nie okazał wcale, tylko rzekł krótko: — „Złe się u mnie dzieje! „Lecz... będzie lepiej, gdy wszyscy złodzieje! „pracować będą jako me... ministrowi!”

Zdębieli na to wszyscy dygnitarze! Jeden dopiero — i to aż po chwili — chociaż na spokój się sili, rzecze wzburzony: — „Wybacz — że się ważę „uczynić małą wragę na czasie: — „Wszak to... złodzieje!” Nabab rzekł: — „Dlatego! „Oni już dosyć mają w swojej kasie, „więc dobrze wiemy, „że kraść nie będą! Natomiast obcego „bandyty „nie wpuszczę do majątku, bo każdy z nich... syty „i każdy z nich zna świetnie... złodziejskie systemy!”

„To więc nadzieję mnie krzepi, „że przecież w moich dobrach będzie kiedys lepiej!”

Lwów 1 marca 1925 r.

Leon Żypowski.

Życie ludzkie za cenę pięciu kur.

Schwytany złodziej morduje człowieka.

„Przegląd podolski” donosi: Obraz powojennej demoralizacji i zdżiczenia obyczajów wśród młodzieży, wyrosłej w czasie burzy wojennej ilustruje następujący fakt: Niejak Michał Bożejko, 24-letni notoryczny złodziej z Laszek królewskich, pow. przemyskiego zakradł się w nocy na 19. lutego br. w towarzystwie 18-letniego brata Michała i 20-letniego Iwana Pytypszyna do kurnika tamt. gospodarza Jacka Kobylucha. Gdy Kobyluch zbudzony szmerem, wyszedł z swoją żoną na podwórze, Michał Bożejko schwytany na gorącym uczynku przy kradzieży kur, momentalnie strzelił do Kobylucha z bronią, kładąc go trupem na miejscu. Sprawca zbrodni zbiegł, pozostawiając na miejscu czapkę i worek

FENOMENALNY KONCERT PRZY WOLNYM WSTĘPIE.

W dwu największych salach lwowskich, w Filharmonji i Tow. Muzycydem odbywać się będą równocześnie przez szereg dni (data początkowa zostanie ogłoszona) prawdziwie fenomenalne koncerty połączonych kilku pierwszorzędných zespołów orkiestralnych. Wykonają one bogatą wiązaną arcydzieł wagnerowskich. Równie wspaniałego

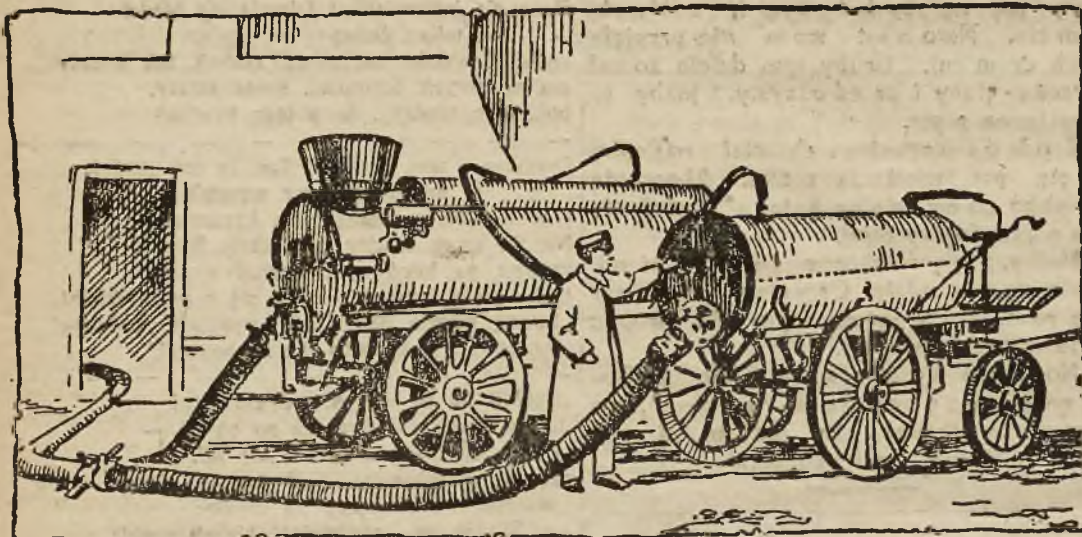
popisu muzycznego nie mieliśmy jeszcze we Lwowie. A co najważniejsze, na koncerty owe zapewniono publiczności wstęp wolny. Bezpłatnie rozkoszować się może niemi każdy, kto postara się o kartę wstępu na najwspanialsze widowisko filmowe „Nibelungi”, wyświetlane przez kinoteatry „Apolo” i „Lew”, przy cenach niepodwyższonych.

Na miejscu zjawili się komisarze policyjni Madej i Liebllich, oraz wyw. Bandrowski. Wkrótce potem przybyli sędzia śledczy r. Witoszyński i rzeczoznawca z Inspektoratu pracy inż. Nawratil.

Na polecenie komisji sądowo - lekarskiej odstawiono zwłoki Martyniaka do Instytutu medycyny sądowej.

Martyniak oświadczył żonę i dziecko.

Zagranicą, a u nas...



(rs) Ostatni straszny wypadek przy czyszczeniu kanałów na ul. Smerekowej, w którym śmierć poniosło skutkiem zatrucia gazami 2 robotników, nasuwa smutne refleksje. U nas roboty w kanałach wykonuje się wciąż jeszcze w sposób nekulturalny i zakrawający na kpiny ze zdrowia i życia ludzkiego, a także poniżający wprost godność ludzką. Robotnik poprostu wchodzi do kanału i wyrzuca zeń woniejącą zawartość kublami lub łopatą. W przeciwieństwie do

tego średniowiecza — zagranicą odbywa się to w bardzo prosty sposób, wykluczający wogóle obecność ludzi w kanałach w czasie czyszczenia i ewentualność zatrucia się gazami. Pracę wykonuje aparat, przedstawiony na naszej rycinie. Jest to kocioł na kołach o pojemności różnej aż do 800 litrów. Mechanizm polega na tem, że w kotle hermetycznie zamkniętym, wytwarza się próżnia i ta wchłania przy pomocy węzów gumowych, zanurzonych głęboko, zawartość kanału.

Spłoszona krowa na ulicach Lwowa

(d.) Wczoraj kilka ulic lwowskich było widownią niezwykle gwałtownej za spłoszoną krową, która rogami pokłula kilkanaście osób. Mianowicie Wojciech Szydłowski z Sichowa rano na targu kupił krowę i na ulicy prowadził ją ulicą Podwale ku rogatce Zielonej. Nagle krowa, przestraszywszy się dzwonka tramwajowego, wyrwała się z rąk Szydłowskiego i spłoszona poczęła pędzić w kierunku placu Strzeleckiego.

W drodze tej chciał ją zatrzymać robotnik miejski, Stanisław Kogut, który zamiatął ulicę. Krowa jednak rogami uderzyła go w pierś tak, że Kogut padł na ziemię nieprzytomny. Wówczas w pogon za nią puścił się konny posterunkowy Kostkiewicz, a za nim kilka osób z Szydłowskim na czele.

Krowa w szalonym pędzie przebiegła wzdłuż Zamku, ul. Żółkiewską i dopiero post. Kostkiewiczowi udało się za rampą kolejową zapędzić ją w uliczkę, wiodącą do dworca Podzamcze i tu przy pomocy kolejarzy ująć. Obecni tam ludzie zawiązali jej oczy i oddali w posiadanie Szydłowskiemu.

W drodze spłoszona krowa dotkliwie poraniła kilka osób, które usiłowały ją zatrzymać.

Sprawa planowanej ucieczki więźnia z Brygidek.

(d.) Wczoraj poruszyliśmy ciekawą sprawę planowania ucieczki z Brygidek, odsiadującego tam karę komunisty Edwarda Brechera, w której zagadkową rolę odegrał dozorca więźniów Momocki. W dalszym ciągu dowiadujemy się, że jakkolwiek rodziców Brechera pozostawiono na wolnej stopie, tak przeciw nim, jakoteż przeciw Momockiemu śledztwo jeszcze w tej sprawie jest dalej prowadzone.

Władza przełożona Momockiego, stwierdziwszy jego konszachty z więźniami politycznymi, na mocy przepisów dyscyplinarnych zawiesiła Momockiego w wykonywaniu służby. Z kół policyjnych zaś informują nas, że Momocki wszedł w kontakt z Brecherami nie jako prowokator, lecz z chęcią zysku, a Momockiego do Brecherów miał sprowadzić wspomniany przez nas w wczorajszym artykule niejaki Klang.

Tragiczna śmierć robotnika w lwowskim browarze.

(d.) Wczoraj rano około godziny 10-tej telefonicznie zawiadomiono „Wiek Nowy”, że w browarze Tow. Akcyjnego przy ulicy Kleparowskiej zdarzył się okropny wypadek, który pociągnął za sobą życie człowieka.

Przybyły na miejsce sprawozdawca „Wieku Nowego” stwierdził, że w wymienionej porze robotnik tamtejszy 40-letni Maksymilian Martyniak, zamieszkały przy ulicy św. Antoniego 3, pracując przy odczyszczalni jęczmienia, wyszedł po drabinie na pomost osi koła obrotowego, celem założenia nań pasa maszynowego.

W chwili puszczenia jednak w ruch maszyny, zaczepił widocznie o pas fartuchem, jaki nosił na sobie, tak, iż obracające się z wielką szybkością koło porwało go ze sobą. Martyniak dostawszy się na pas, począł się wraz z kołem obracać, przyczem silnie ude-

rzwał nogami o wystający trawers, a głową o żelazną sztalugę, znajdującą się nad kołem obrotowym. Na krzyk Martyniaka przybiegli do maszyny inni robotnicy i w chwili kiedy oglądał się w górę, spadła nań oderwana przez koło jedna ręka.

Natychmiast maszynę wstrzymano i zdjęto z niej oblanego krwią nieszczęśliwca. — Zarząd browarów zawezwał telefonicznie dwóch lekarzy z szpitala żydowskiego, oraz Pogotowie ratunkowe. Na miejscu zjawili się również lekarz dzielnicowy dr. Doliński. — Okazało się, iż Martyniak miał złamane obie nogi i lewą ręką. Prawa ręka — jak wspomniano powyżej — była oderwana. Poza tem Martyniak miał zupełnie strząskaną czaszkę. Lekarze udzieli mu wprawdzie pierwszej pomocy, niestety Martyniak na skutek zupełnego upływu krwi po godzinie męki zmarł.

Zjazd zegarmistrzów, jubilerów i złotników z całej Polski.

(d.) We Lwowie w Izbie handlowej i przemysłowej odbył się I. Ogólny - państwowy zjazd jubilerów, zegarmistrzów i złotników

przy licznych udziałach delegatów ze wszystkich miast Polski. Województwo było reprezentowane przez p. radcę Zntla, z ramienia miasta przybył wiceprezydent dr. Stahl. — Izbę skarbową reprezentowali st. radca Weinert oraz radcy Rząca i Linał, Izbę handlową wiceprez. Ditrch i dr. Mund, a dalej jawili się z ramienia Inspektoratów skarbowych radca Mielnicki, dyr. Instytutu Technologicznego Tatarczuk, naczelnik Urzędu Problemowego inż. Kiszakiewicz.

Zagajenia wygłosił prezes Izby Reklamacyjnej p. Schirmer, na którego też wniosek w skład prezydium zostali wybrani: Stempniewicz (Królewska Huta), Buszek (Lwów), Lipczyński (Warszawa), Silberstein (Lwów), Zajac (Kraków), Dembowski (Łódź), Cyrankowski (Poznań), i Kaszubowski (Bydgoszcz).

Po powitalnych przemówieniach obradowały komisje, poczem drugiego dnia na plenarnym posiedzeniu Zjazdu dr. Grüss referował sprawę podatku przemysłowego, domagając się wprowadzenia dla mniejszych zakładów i zegarmistrzów świadectw przemysł. 3, a nawet 4 kategorii. Następnie referował p. Mandl sprawę podatku zbytkowego, a p. Wolf sprawę ogólnie - państwowego Związku. Nad referatami tymi toczyła się kilkugodzinna dyskusja, zakończona uchwaleniem następujących rezolucyj:

Odnosząc do podatku zbytkowego uchwalono: Zjazd żąda zupełnego zniesienia podatku zbytkowego, jako niemoralnego, hamującego rozwój i handel przemysłu rodzimego, popierającego handel zagraniczny i handel pokątny. —

Odnosząc do podatku obrotowego Zjazd uchwala:

a) Handlu towarami jubilersko - zegarmistrzowskimi nie należy traktować jako handel przedmiotami zbytkowymi, lecz na równi z artykułami innych działów handlu, b) ustanowienie podatku obrotowego w wysokości 6 procent oznacza ruinę dla całego szeregu przedsiębiorstw, a tem samem zagraża on dalszemu bezrobociu, c) żądamy, by podatek obrotowy był wymierzony zawodowi zegarm. - jubl. na równi z innymi działami handlu i by ten podatek nie wynosił więcej, jak dotychczas, tj. dwa i pół procent (łącznie z samorządowym), d) Zjazd domaga się, by w komisjach szacunkowych zasiadali reprezentanci zawodu jubiler. - zegarm., delegowani przez organizacje zawodowe.

W sprawie patentów Zjazd wita z zadowoleniem zapowiadaną zmianę podatku patentowego na podatek zarobkowy; zaś w razie zatrzymania podatku patentowego, Zjazd domaga się wprowadzenia większej ilości kategorii i dopuszczenia patentu 3, a nawet 4 kategorii. —

Zjazd postanawia stworzyć Związek zawodowy, obejmujący całą Rzeczpospolitą i poleca Związkowi lwowskiemu wypracowanie statutu i poczynienia kroków przygotowawczych, które należy przedstawić następnemu Zjazdowi. Zjazd ten odbyć się ma w Warszawie.

Zjazd zakończył się wspólnym zdjęciem fotograficznym i wspólnym obiadem, na którym wygłoszono szereg toastów.

KOPERNIK

Dziś i w dniu następnym po 7ny film świata pt.

MARYSIENKA

„DZWONNIK Z NOTRE-DAME“

oświadczenia
ku Esmeraldzie



on zabija

wielką i piękną powieścią Wiktora Hugo, jest tematem wyzbył wszelkiej banalności, wyolbrzymił inwencją reżysera Wolskeya, zrealizowany z olśniewającą techniką, który czyni z tego arcydzieła najprzedniejszy film. Sceny m. in. w katedrze, w życiu, a sceny komnatowe rozciągają nie wykryły uroku. — Fenomenem zaś tego wszystkiego jest kreacja LON CHANEYA, który łączy w sobie, i rz. potworności postaci i demonizm, a natłuszcza, ba wchłania, zdolną do największych poświęceń — miłość do kobiety tak, że nawet na zagorzałsi przeciwnicy kina garną się i umnie, by ujrzeć to prawdziwe arcydzieło sztuki dramatycznej, jakim jest gra garbuska QUASIMODA. 11597

Początek przedstawia: Kopernik o g. 3, Marysienska o g. 3'30



on kłamie

Z powodu ogromnych kosztów filmu z izki i karty wolnego wstępu nieważne aż do odwołania

Niedopuszczalność rewizji ustalonych już granic.

„Francja nie opuści swej sojuszniczki polskiej“.

Warszawa, 6 marca. (AW.) „Kurier Czerwony“ donosi, że Herriot w dłuższej rozmowie z posłem polskim w Paryżu Chłapowskim zaznaczył, że Francja nie opuści swej sojuszniczki polskiej i nie zawrze paktu, któ-

ryby pomógł Polskę lub dopuszczał do rewizji ustalonych już jej granic. Francja nie może zezwolić na przekreślenie Traktatu Wersalskiego.

Francja w porozumieniu z Polską może rozpatrywać propozycje niemieckie.

Oświadczenie premjera Grabskiego.

Warszawa, 6 marca. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu odczytana została interpelacja, podpisana przez szereg klubów pod adresem prezesa Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych w sprawie dążeń niemieckich do naruszenia zobowiązań co do poszanowania granic polsko - niemieckich, ustalonych w Traktacie Wersalskim. Interpelacja opiewa:

„Wobec urzędowych wiadomości, stwierdzających, że rząd niemiecki podjął starania dyplomatyczne, zmierzające do wprowadzenia różnicy w obowiązku poszanowania z jego strony granic państwowych na zachodzie i wschodzie, oraz wobec tego, że takie stanowisko rządu niemieckiego jest jaskrawym podważaniem Traktatu Wersalskiego, w którym Niemcy zobowiązały się do ustalenia wszystkich swoich granic obecnych w sposób zupełnie jednakowo obowiązujący, tak co do granic zachod. w art. 27, jak i granic wschodnich, a mianowicie ogólnej gdańskiej i górnośląskiej w art. 27, 87 i nast. zapytują podpisani Rząd, jakie starania przedsięwziął w porozumieniu z rządami państw sprzymierzonych celem odparcia tego zamachu“.

Interpelację tę podpisały wszystkie stronnictwa polskie i klub żydowski.

Zabrał głos prezes Rady ministrów Grabski i odczytał deklarację, zawierającą między innymi następujące oświadczenie:

„Mogę stwierdzić na podstawie posiadanych przez Rząd autentycznych wiadomości, że rząd francuski oświadczył, iż mógłby rozpatrywać inicjatywę Niemiec tylko w ścisłym porozumieniu ze swoimi sojusznikami (oklaski) i że tylko taki pakt byłby do przyjęcia dla Francji, któryby się układał w ramach Traktatu Wersalskiego (oklaski). Polska pragnie szczerze pokoju i nie odmówi nikomu swej współpracy nad jego utrzymaniem i ustaleniem, ale za nieodzowny jego warunek uważać będzie ścisłe i pełne przestrzeganie terytorjalnych postanowień traktatów. Jakikolwiek próby naruszenia ustalonego nimi stanu rzeczy na jakiegokolwiek bądź drodze, spotkają się ze stanowczym i zdecydowanym odparciem ze strony Rządu polskiego, który polegać przytem może na niewątpliwym i pełnym poparciu swych sojuszników“.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następnie odbędzie się dnia 17 marca br. o godz. 16.

Militaryzm niemiecki zagraża pokojowi Europy.

Paryż, 6 marca. (Pat.) „Intransigent“ twierdzi, że wnioski końcowe, do których doszedł międzysojuszniczy komitet w Wer-

salu, streszczają się w sposób następujący: Niemcy są w stanie wystawić już dzisiaj silną armię, której sztaba już istnieją i pracują

z natężeniem. Potrzebują one zaledwie kilku miesięcy swobody działania, aby zmobilizować

armię, któraby była równie niebezpieczna dla Francji, jak armia w roku 1914.

Sprawy rozstrzygnięte przez traktaty nie mogą być podnoszone na drodze arbitrażu.

Wywiad z ministrem Skrzyńskim.

Paryż 6 marca (Pat.) Przedstawiciel „Matina” miał wywiad z ministrem Skrzyńskim, który dzisiaj zobaczy się z szeregami osobistości ze świata politycznego i wojskowego. Minister Skrzyński oświadczył, że na pokój liczyć można jedynie wtedy, gdy będzie on gwarantowany przez wszystkich, poczem stwierdził kategorycznie, że na drodze arbitrażu nie mogą być podnoszone sprawy rozstrzygnięte przez traktaty Mi-

ster podkreślił następnie, że pierwsze placówki obronne Londynu nie znajdują się ani w Calais ani nad Renem, lecz nad Wisłą. Wspomniawszy dalej o głębokiej pokojowości Polski, wyraził minister przekonanie, iż wzajemna ufność i przyjaźń polsko-francuska pozwoli na omówienie sprawy bezpieczeństwa w duchu podniosłym, lecz odpowiadającym rzeczywistości.

Francja odrzuca projekt niemiecki.

„W razie ataku Niemiec nie można Polski zostawić bez pomocy”.

(telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Herriota nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym rozpatrywano propozycje niemieckie w sprawie paktu gwarancyjnego. Jak się dowiaduje „Ekspres poranny” Rada ministrów postanowiła odrzucić projekt niemiecki, wychodząc z założenia, że nie można ani Polski ani państw Małej Ententy zostawić bez zapewnienia ewentualnej pomocy w razie ataku Nie-

miec. Zdaniem francuskiej Rady min. zabezpieczenie wschodnich granic powinno być zupełnie takie same, jak granic zachodnich. Herriot wygłosił na posiedzeniu dłuższe przemówienie, wyrażając pogląd, iż Anglia rozważy dokładnie propozycje niemieckie i przyjdzie do tych samych wniosków co Francja.

W pierwszym rządzie ochrona granic Polski!

Ważna konferencja w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) W ministerstwie spraw zagranicznych w Paryżu odbyła się wczoraj konferencja, na której ustanowiono wytyczne dla delegacji francuskiej na sesję Rady Ligi Narodów. Na wspólnej konferencji Herriot, Boncourt, Briand i Nollet powzięli wspólną uchwałę, odrzucającą propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa. Herriot przyszedł do przekonania, że Francja nie może żadną miarą w obecnej sytuacji opuścić Polski i Małej Ententy i jest zdecydowana przeprowadzić te same kroki jak dla zabezpiecze-

nia swoich granic nad Renem. Według przekonania Herriota Wielka Brytania przyłączy się do francusko-belgijskiego paktu, który obejmować będzie również ochronę granic wschodnio-europejskich tj. w pierwszym rządzie granic Polski. Poza tem Francja poczyni specjalne zastrzeżenia zmierzające do zabezpieczenia swoich sojuszników w centralnej Europie. Zdaniem politycznych kół francuskich umożliwiłoby to Francji przeprowadzenie częściowej redukcji swej armji.

Akcja Niemiec przeciw granicom polskim.

Warszawa. 6. marca (AW) „Prz. Wiecz.” otrzymał z kół dyplomatycznych następujące informacje w sprawie poruszanej przez Niemcy rewizji granic niemiecko-polskich:

Inicjatywa Niemiec w sprawie zawarcia przymierza gwarancyjnego z Francją, Anglią i Belgią zrodziła się natychmiast po decyzji aliantów nieustąpienia z nad Renu w terminie 10. stycznia. W Niemczech nastąpiła „furia” przeciwko Anglii, ale Stressemann natychmiast skierował umiejętnie tę wciekłość przeciwko słabszemu nieprzyjacielowi — Polsce.

Zaraz też zaczęły się prowokacje ze strony gdańskiej.

Dzienniki niemieckie poruszyły myśl gwarancji granic francuskich i belgijskich, a w połowie stycznia br. rząd niemiecki poufnie zaczął badać usposobienie rządu angielskiego w tej sprawie. Niemcy w Londynie dali do zrozumienia, że w razie gdyby Francja stanowczo się opierała ewakuacji obszarów reńskich rząd niemiecki musiałby nastawać na rekompensatę na Wschodzie przez przywrócenie połączenia swego terytorjum z Prusami Wsch.

1. wznowienia sprawy górnośląskiej.

Anglia nie zgodziła się zrazu na oficjalne przedstawienie tej sprawy w Paryżu, ale dała do zrozumienia, że w dalszym ciągu nalegać będzie na stopniowe opróżnienie lewego brzegu Renu przez wojska alzackie — o ile Niemcy naprawdę się rozbroją. W Paryżu dowiedziano się o krokach niemieckich ale wobec tego tembardziej zastanawiająca jest mowa Herriota z dnia 22. stycznia, w której francuski premier groźnie przedstawia stan zbrojeń niemieckich, ale wcale nie wspomina o jakimkolwiek niebezpieczeństwie grożącym Polsce. Dr. Luther odpowiedział na mowę Herriota uderzająco spokojnie.

W drugiej połowie lutego Niemcy zwrócili się do Herriota z propozycjami konkretnymi. Herriot 10 dni porozumiewał się z Londynem, Brukselą i ostatecznie nie powziął żadnych postanowień, zostawiając dyskusję w tej sprawie prasie.

W pewnych kołach francuskich panuje opinia, że obecne próby niemieckie nie są dla Polski zbyt groźne. — Art. 19 paktu o L. Nar. może być zastosowany tylko jednomyślnie. Większość może wybrać komisję do zbadania rzeczy, ale wnioski tej komisji bez jednomyślnej aprobaty nie mają żadnego znaczenia. Zresztą rząd francuski już raz zaznaczył, że sprawy granic wyznaczonych traktatami mają być wykluczone z procedury rozjemczej L. Nar. Rząd francuski nie może przyjąć formuły rokowań proponowanych przez Niemcy.

Rząd premiera Grabskiego zachwiany!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Sejm, zajęty wczoraj sprawą pierwszorzędną wagi, mało zwracał uwagi na to, co się rozgrywało w kulisach, a mianowicie na obrady w klubie poselskim „Wyzwolenia”. Po 2-dniowych obradach klub opublikował wczoraj te uchwały. Uchwalono tam między innymi rezolucję, zapowiadającą zastrzeżenie opozycji wobec rządu bez oglądania się na skutki, jakie ta opozycja w rządzie może wywołać. „Wyzwolenie” popierało dotychczas rząd prem. Grabskiego, zwrot więc wczorajszy można uważać za niepokojący. Jeżeli się doda bowiem agresywną politykę „Piasta” i zdecydowaną opozycję mniejszości narodowych, to zdarzyć się może niebawem, że rząd znajdzie się bez większości, zwłaszcza że i PPS. nie będzie mogła w takim wypadku pozostać obojętna wobec takiego przesunięcia się stosunków w Izbie.

GOSPODARKA MINISTERSTWA KOLEI.

Warszawa, 6 marca. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa kontynuowała obrady nad budżetem Ministerstwa kolei. P. Kuryłowicz (P. P. S.), polemizował z wywodami referenta Tabaczyńskiego w sprawie wysokości uposażeń funkcjonariuszy kolejowych. Jako najważniejszą wadę naszego kolejnictwa podniósł brak jednolitej organizacji.

Następnie wystosował przewodniczący Gruszka do ministra kolei zapytanie, na jakich warunkach udzieliło Ministerstwo skar-

bu Mini. kolei zaliczkę na fundusz obrotowy 40 milj. zł. Minister p. Tyszkowski oświadczył, że kolejki dały za okres poprzedni około 60 milj. zł. i że przy pobraniu zaliczki nie sprzyjano żadnych warunków i że nastąpi to później. —

„Zgilotynowanie Polski przez Niemcy”.

Likwidacja ogólnego porządku w Europie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) „Echo de Paris” wywodzi, że odebranie Pomorza i Gdańska Polsce oznaczałoby zgilotynowanie Polski przez Niemcy, Litwę i Rosję sowiecką. Otoczona w ten sposób ze wszystkich stron Czechosłowacja byłaby drugim z rzędu państwem, które spotkałby ten sam los. Austria przyłączyłaby się do Niemiec, a wzmocnione Węgry rzuciłyby się na Jugosławię i Rumunię, czyli nastąpiłaby kompletna likwidacja ogólnego porządku w Europie.

Nacisk na Chamberlaina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Dyplomatyczne koła Londynu, przychylnie Niemcom, starają się wywrzeć nacisk na Chamberlaina, aby inicjatywę stworzenia paktu bezpieczeństwa na podstawie propozycji niemieckich ujął w swe ręce i nie pozwolił się powodować motywami Francji. Nacisk ten wywierany jest

w kierunku wyłączenia z paktu państw wschodniej Europy, a szczególnie Polski i Czechosłowacji. Koła liberalne i Labour Party stwierdzają, że postulaty Polski i Czechosłowacji popierane przez Francję noszą na sobie cechę sabotażu propozycji niemieckich,

Tajemnicze strzały.

Dwie kule karabinowe w fizykacie miejskim.

Wczoraj o godz. 6:30 wieczorem spokojny lokal fizykatu miejskiego przy pl. Dąbrowskiego 1. 3 zaalarmowany został odgłosem tłuczonych szyb, poczem coś ze studkiem spadło na posadzkę.

Jak się niebawem pokazało, były to dwie kule karabinowe, które jedna po drugiej wpadły do pokoju po przebicium szyb.

Sprawdzona natychmiast policja przeprowadziła badania, z których wynika, że kule są pochodzenia z karabinu rosyjskiego, a oddane były z dość znacznej odległości.

Kto jest sprawcą tych strzałów i jaki był istotny jego cel — zapewne wykażą ne bawem dalsze dochodzenia.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI:

Sobota, 7. marca o godz. 3. popoł. — „Jas i Malgosia” (przedstawienie dla młodz. szkol.).

Sobota, 7. marca o godz. 7.30 wiecz. — „Sen nocy letniej”.

Niedziela, 8. marca, o godz. 3. popołudniu — „Kopciuszka”.

Niedziela, 8. marca o godz. 7.30 wiecz. — „Traviata” (gość. występ Selmy Kurz).

Poniedziałek, 9. marca o godz. 7.30 wiecz. — „Sen nocy letniej”.

TEATR MAŁY:

Sobota, 7. marca, o godz. 7.30 wiecz. — „Proces rozwodowy”.

Niedziela, 8. marca o godz. 7.30 wiecz. — „Proces rozwodowy”.

Poniedziałek, 9. marca o godz. 7.30 wiecz. — „Proces rozwodowy”.

TEATR NOWOŚCI:

Sobota, 7. marca, o godz. 7. wiecz. „Agri”.

Niedziela, 8. marca, o godz. 7.30 w. „Agri”.

Poniedziałek, 9. marca o g. 7.30 w. „Agri”.

REPERTUAR MŁODEJ SCENKI.

W sobotę 7 marca i w niedzielę 8 marca „Ich czworo” G. Zapolskiej. Początek o g. 8 wiecz.

„PRZEDWIOŚNIE” Żeromskiego p. t. tytułem wygłosi odczyt J. Hempel z Warszawy w niedzielę 9 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w sali Domu Narodowego. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Scherera Pasaż Hausmana, w dniu odczytu przy kasie od godz. 6 wiecz. 14722,

Rino Chimera.

Dziś „Wyspa zatopionych okrętów”, wielki sensacyjny dramat życiowy w 8 aktach. 14704

Premiera „Lisety, córki złe strzeżone” odbędzie się nie we wtorek lecz we czwartek, ponieważ spóźnił się transport specjalnego obuwia sprowadzonego do tego baletu z Holandji. Nowe dekoracje wyjął z pracowni K. Mackiewicz, techniczne urządzenie sceny przygotowuje insp. Stahl. Baletmistrz Faliszewski codziennie jeszcze odbywa próby tak ze swoim zespołem jak również z personelem technicznym, gdyż balet ten obfituje w całe mnóstwo efektów, między innymi ujrzymy na scenie podczas żniw burzę z prawdziwym deszczem. Specjalne kostiumy szyją się w pracowni p. Sankowskiej i p. Walenty.

Ostatnie przedstawienie „Kopciuszka”. W niedzielę pop. o godz. 3-ciej po raz ostatni fantastyczne widowisko Walewskiego, które dotąd cieszyło się dawno nie widzianym sukcesem.

„Spadkobierca”. Codzienne próby prowadzone pod reżyserją Sosnowskiego z najnowszą sztuką Siedleckiego i pierwszorzędna obsada, jaką otrzymała ta znakomita komedia, pozwalają jej wróżyć sukces niezwykle na naszej scenie. Znakomity autor przybywa do Lwowa i będzie obe-

cny na kilku ostatnich próbach oraz na premierze. Artysta - malarz Bałk przygotowuje nowe dekoracje. Premiera „Spadkobiercy” we Lwowie wyprzedzi premierę tej sztuki w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Zespół artystów „Lwowskiego teatru Rozmaitości” przy Organ. Nar. dz. IV. odegra w niedzielę dnia 8-go marca br. w sali teatralnej zakładu głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej 35, komedję „Bal pokojówek”. Początek o godzinie 6.30 wieczorem. Dochód na ochronkę O. N. IV. przy ul. św. Piotra i zakład głuchoniemych.

Handel żywym towarem pod powyższym tytułem wygłosi dziś w sobotę w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5 o godz. 6.30 odczyt poseł Holder-Eggerowa staraniem i na cele Zjednoczenia Chrześcijańskich towarzystw kobiecych.

Koncert w auli Politechniki. W niedzielę 8-go marca odbędzie się w Auli Politechniki lwowskiej staraniem Związku Awiatycznego stud. Polit. koncert, z którego dochód przeznaczony jest na Tydzień Lotniczy. W koncercie przyrzekli wziąć udział uczenie i uczniowie znanej zaszczytnie art. oper. p. Heleny Moysiewiczowej, pianistka p. Jurkiewiczowa, jakoteż Chór Techniczny. Ze względu na ogromne zainteresowanie się koncertem i na małą ilość pozostałych biletów wskazaniem jest zaopatrzyć się wcześniej w bilety. Nabyć je można w „Związku Awiatycznym” Techniki, Lwów, gmach Politechniki i tamże w dzień koncertu.

Na prośbę Koła Rodzicielskiego VIII. Gimnazjum odegra Kółko amatorskie MKE. w niedzielę 8-go marca o godz. 5.30 popołudniu w szkole św. Józefa, Lelewela 9 „HAJDUCZEK” komedia w 4 aktach z powieści H. Sienkiewicza. Dochód na kolonie wakacyjne biednych uczniów gimn.

Staraniem Związku Akad. Niezależ. Młodz. Socjalist. odbędzie się w sobotę dnia 7-go marca br. o godz. 7 wieczorem w sali Rady Związków Zawod., ul. Ossolińskich 10 odczyt senatora Stefana Kopcińskiego na temat „Zagadnienia oświaty w Polsce a przyszłość klasy pracującej”. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 30 gr.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie odbędzie się dnia 8. marca 1925 o godz. 11-tej przedpołudniem w Seminarjum nauk pomocniczych historii Uniwersytetu J. Kazimierza we Lwowie, ul. Mickiewicza 5 a. W razie braku kompletu, odbędzie się następnie Walne Zgromadzenie w myśl par. 20 o godzinie 11 min. 30.

Z żałobnej karty. Onegdaj odbył się w Krakowie pogrzeb dyrektora szkół bp. Michała Kriwera, prezesa tow. im. Bernarda Goldmana, który w wieku lat 70 przeniósł się do wieczności. Przez cały pracowity swój żywot bp. K. wiernie służył idei wychowania mas w duchu polskim i na tym też posterunku śmierć go zaskoczyła. Osierocił on znaną we Lwowie działaczkę społeczną p. Malwinę Stecową.

Prezydium Izby Rękodzielniczej donosi: Dnia 28. lutego br. w sobotę odbyły się wybory przełożenia w stowarzyszeniu przem. murarzy, cieśli i td. Wybrany został przełożonym stow. p. Władysław Murzyński, a zastępcą przełożonego p. Kazimierz Ślubiński na okres 3-letni.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza w niedzielę 8 bm. wycieczkę do Ślaska. Zbiórka dla reflektujących na zniżkę w sobotę do godz. 15.45 w westybulu dworca. Warunki śniegowe bardzo dobre.

Towarz. Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozof. odbędzie się we wtorek dnia 10 bm. o godz. 5 pop. w Pracowni

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Reportuar Teatru Im. Fredry.

W sobotę i w niedzielę 8 bm. „Szukajmy dziecka“, krotkoczwłoka amerykańska M. Mayo.

W przygotowaniu: „Uciekla mi przepióreczka“ Stefana Żeromskiego.

Włec rodzicielski.

W niedzielę odbył się w sali Kasyna wioć rodzicielski, urządzony staraniem Tow. nauczycieli szkół wyższ. Na podstawie referatu prof. Umińskiego uchwalono jednomyślnie wśród oldasków rezolucję, domagającą się wprowadzenia przymusu mundurkowego dla młodzieży szkolnej, na razie dla trzech klas najniższych.

Poświęcenie krzyża pamiątkowego.

Przy bardzo liczny udział przedstawicieli władz, urzędów, wojskowości i społeczeństwa miejscowego odbyło się w niedzielę na Knihimnie. Ołroce poświęcenie krzyża pamiątkowego na miejscu, na którym stanie kościół na ofiarowanym na ten cel przez gminę gruncie. Poświęcenia dokonał ks. prał. Piaskiewicz. Komitet bud. kościoła pracuje jednocześnie z całą energią nad zbudowaniem w tej dzielnicy ochronki dla dziewcząt. Usiłowania Komitetu spotykają się z gorącym poparciem ze strony społeczeństwa, które zdaje sobie doskonale sprawę z ważności i potrzeby sprawy.

Podatki komunalne.

Uchwalone przez Radę miejską podatki na rok 1925 zostały zatwierdzone przez władze nadzorcze, wobec czego Magistrat przystępuje obecnie do ich poboru. Na ukończeniu jest wymiar podatku od lokali w wysokości 4 i pół proc., pobór innych podatków rozpocznie się w najbliższych dniach. Stawki podatkowe od posytek ko-

lejowych uległy obniżeniu, nastąpiły także zmiany w wymiarze podatku widowiskowego. Wynosi on od przedstawień kinematograficznych, cyrkowych i kabaretowych 40 proc., od zawodów i popisów sportowych i gimnastycznych, oraz od przedstawień teatralnych, koncertów itp. 10 proc., od wszelkich innych widowisk i zabaw 20 proc. Podatek od psów zatwierdzono w wysokości 10 zł. od pierwszego psa, 20 zł. od każdego drugiego, 30 zł. od każdego trzeciego.

Z ruchu artystycznego.

We środę 11 bm. odbędzie się w sali teatralnej koncert chóru męskiego Tow. muz. im. Moniuszki pod batutą p. majora Andruszowicza i orkiestry 48 pp. pod kierunkiem kapelmistrza p. Baranowskiego. Podobno koncert, niedawno urządzony, odbył się przy wysprzedaży zupełnie sali i zdobył sobie rzetelny sukces artystyczny. Ruch na polu artystycznym jest u nas w ostatnich czasach bardzo ożywiony. Tutejsze żydowskie Tow. muzyczne - dramatyczne wystąpiło w poniedziałek z premierą operetki „Królowa Saba“ którą wystawiono bardzo efektownie z wielkim nakładem kosztów. Jednocześnie gra przyjeżdżająca trupa operetkowa żydowska. W nowowbudowanej zaś sali Domu ukraińskiego odbywały się obecnie koncerty Chóru Słowiańskiego, a od czasu do czasu przedstawienia. Takie zróżniczkowanie narodowościowe w zakresie sztuki wpływa bardzo ujemnie na frekwencję w stałym teatrze polskim, który jednak, jak dotychczas, dzielnie walczy z przeciwnościami i spełnia z zapałem i z wiarą w lepszą przyszłość swą misję kulturalną. Najbliższą premierą w teatrze im. Fredry będzie najnowsza sztuka Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka“, po której wejdzie na repertuar „Balladyna“ Słowackiego.

Seminarialnej prof. Abrahama. Porządek dzienny: Czł. czynny prof. L. Piński: Stosunki prawne niebronione skargą.

Wykłady M. Muzeum Przemysłu artystycznego (Hetmańska 20) W sobotę 7 marca o godzinie 7 wieczór odczyt Zygmunta Hartleba p. t.: Oręż polski w historycznym rozwoju. Cz. I. Szabla polska. Odczyt ilustrowany bogato przeżr.

Koło dramatyczne Sokół II. we Lwowie załatwia, że kurs dramatyczny dla członków koła, prowadzony przez artystę teatrów miejskich p. Edwarda Glińskiego rozpocznie się 10 lutego br. Zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretariat Koła dramatycznego Sokół II. we Lwowie przy ul. Kętrzyńskiego od godz. 7 wieczorem.

Koło Sławistyczne Stud. U. J. K. urządza dla swych członków i zaproszonych gości „Herbatkę towarzyską“ dnia 7. marca w Czytelnicy Akadem. Łozińskiego 7, o godz. 6. wiecz. Bufet własny, bezpłatny. Program muzyczno-wokalny ze współudziałem chóru akadem.

Biuro pośrednictwa pracy Z. A. M. Z. poleca kolegów bez różnicy wyznania i narodowości, a to: zdolnych korepetytorów, pracowników biurowych, kwalifikowanych nauczycieli do wszystkich przedmiotów i języków, medyków wyższych półroczy do wykonywania zabiegów lekarskich (iniekcji, szczepienia, masaże itp.) techników jako konstruktorów i rysowników i chemików. Biuro apeluje do społeczeństwa, któremu los młodzieży akademickiej nie jest obojętnym, aby ulżyło niedoli szerokiej rzeszy młodzieży akademickiej przez zwracanie się ze wszelkimi zapotrzebowaniami wyżej wyszczególnionych pracowników do Biura pośred. pracy telefonicznie lub piśmiennie.

Z życia emerytów. Zapowiedziane na dzień 9 bm. Walne Zgromadzenie Powszechnego Małop. Stowarzyszenia emerytów państw, wojsk. i kole-

jowych nie odbędzie się w tym dniu lecz w terminie późniejszym.

Wzrost oszczędności. Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie (Wałowa 9) wykazuje z dniem 28 lutego br. stan wkładek zł. 878.242.40, na rachunkach bieżących zł. 759.815.36 — razem zł. 1.638.057.76. Od stycznia br. wkładki wykazują wzrost o zł. 329.249.46, rachunki bieżące zł. 405.727.17. Cyfry te są bardzo pocieszaającym objawem wzmagającego się w społeczeństwie dążenia do oszczędzania.

Jak się dowiadujemy M. K. O. dla ułatwienia składania oszczędności sferom pracującym zarządza od 1 marca przyjmowanie wkładek także popołudniu od godziny 5—6 i pół.

Również duże zainteresowanie i życzliwa pomoc ze strony sfer nauczycielskich napotyka wszczeta przez M. K. O. akcja organizowania szkolnych kas oszczędności. Fakty te i cyfry dowodzą, że zdrowa inicjatywa nawet w dzisiejszych trudnych warunkach znajduje należyty odzwiek w naszym społeczeństwie.

Ubezpieczonych w Zakładach „Assicurazioni Generali“ Erster Allgemeiner Beamten Verein „Reunione Adriatica di Sicurtà“ i „Austriacki Penks“ zawiadamiamy, że 11 i 12 marca 1925 odbędą się audjencje w Sądzie okręgowym cywilnym we Lwowie ul. Rutowskiego 13, I. piętro biuro nr. 18 celem mianowania kuratora dla posiadaczy polic wyżej wyliczonych towarzystw, oraz wybór trzech mężów zaufania i trzech zastępców tychże.

Audjencje odbędą się w nast. porządku: we środę 11 marca o godz. 12 dla posiadaczy polic Assicurazioni Generali, we czwartek 12 marca o godz. 11 dla posiadaczy polic Erster Allgemeiner Beamten Verein, we czwartek o godz. 12 dla posiadaczy polic Reunione Adriatica di Sicurtà, we

czwartek o godz. 12 i pół dla posiadaczy polic Austriacki Penks.

Prosimy wszystkich posiadaczy polic asekuracyjnych wyżej podanych Towarzystw o bezwarunkowe jawienie się w tych terminach w Sądzie wraz z posiadanyimi policami asekuracyjnymi tych towarzystw celem legitymacji do prawa głosowania tudzież o wykonanie prawa głosowania. Ponieważ na audjencjach tych mają być proponowane osoby kuratorów a od propozycji zależać będzie mianowanie osoby, przeto jawienie się i głosowanie wszystkich posiadaczy jest nieodzowne. Związek samoobrony posiadaczy papierów wartościowych we Lwowie ul. Lyczakowska 9, II. p.

(d) Znalezione dziecko. Na podwórzu realności przy pl. Krakowskim 10 wczoraj wieczór przed zamknięciem bramy w koszu na śmieci znaleziono dziecko płci żeńskiej, liczące około 2 tygodni. Dziecko to oddano pod opiekę miejskiego komisariatu przy ul. Wałowej.

(d) Wyszyła i nie wróciła. Anna Slarczyńska zam. w Lewandówce przy ul. Mickiewicza 14, doniosła wczoraj do policji, że jej 15-letnia córka przed trzema dniami wyszła z domu i więcej nie wróciła. Jest ona niskiego wzrostu, gruba, dobrze rozwinięta o krótkich rudawych włosach. Ubrana była w czarną sukienkę i pled czerwony w zielone paski.

(d) Uliczny wypadek. Woźnica Abraham Neuberger lechał wczoraj wozem, naladowanym pakami z towarem. W czasie tym jedna paka spadła z wozu i stoczyła się na obok przechodzącą Stefanję Trojanowską, liczącą lat 36, zamieszkałą przy ul. Inwaldów 1. Doznała ona tak silnego potłuczenia głowy i twarzy, że Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala.

(d) Znalezione dokumenta. Woźny Magistratu Marjan Wal'duda znalazł portfel z dokumentami Franciszka Turkowskiego, a Dawid Katz, kupiec znalazł na ul. Skarbkowskiej dokumenta na nazwisko Józefa Brauna. Dokumenta te można odebrać w policyjnym piątym komisariacie przy ul. Jałowicza.

Składki

złożone w Admin. Wiek Nowego:

Na kościół św. Antoniego: Wojciechowski Tadeusz 10 zł.

Dla ciemnej koporterki: Znalezionej w poczekalni Wiek N. 1 zł.

Dla staruszek M. Z.: Łęczyńska M 5, Mina Unger 2, N. N. 5, E. W. 5, Maria Tarnowska mąkę fasolę i 2, Zdzisł i Irusła Lempićcy 5, Gawlik 2; S. S. 1; Cz. 5; H. B. 3, N. N. 3; J. M. 2.

ZAPISKI.

„Ona, dzieło niezwykłej wyprawy“, powieść w dwóch tomach H. Rider Haggard, przekład autoryzowany Bronisława Falka. nakład Gebethnera i Wolffa. Typowa angielska powieść awanturnicza, jedna z najlepszych, jakie w tym rodzaju wydała literatura światowa. Czyta się od początku do końca z niesłabnącym zainteresowaniem.

„Życie Techniczne“, organ studentów i asystentów Politechniki Lwowskiej wyszedł w marcu w zwiększonej objętości jako numer propagandowy „Tygodnika lotniczego“, który obecnie odbywa się na Politechnice lw. Oto tytuły obszerniejszych prac: Związek Narodów, Organizacja wyższego szkolnictwa technicznego, Morze Czarne — morze Bałtyckie, O smarach, Fabrykacja płyt klejonych, Na marginesie prasy akad. Dalszych 10 stron zajmuje Dział Lotniczy, który prócz historii Związku Awiatycznego i zarysu jego działalności podaje naukowe prace z zakre-

Na temat chronicznej... „zbiórki“.

Jest źle! Jest coraz gorzej!! Dawniej — bywało — wyszedł w niedzielę mieszkaniec Lwowa na spacer — zastąpił mu drogę dwie — może lub więcej — urocze panie i, nie występując agresywnie, proponowały kwiatek na jakiś cel piękny. Dawało się 5 lub 10 halerczy i spokój... na tydzień! A dzisiaj?! Dzisiaj, w niedzielę i w każdy dzień tygodnia, w pogodę czy słotę, w upał tropikalny czy w mrozy siarczyste, na ulicy, czy w restauracji, w kawiarni czy cukierni, w sklepie — czy w tramwaju, grasuje rozszalała naga i nieoczekiwana „zbiórka“ — jak fatum złe na każdym miejscu i o każdej porze!...

Jeszcze nie usiadł dobrze u stolika w kawiarni, jeszcze nie rzucił, okiem na pierwszą stronicę dziennika — już — jak dwa cienie — wysuwają się z pomiędzy krzeseł, stołów i ludzi, dwie kwestujące osoby z puszkami i kartkami, nawłoczonemi na szpilkę! Kto te osoby? — Nie wiem! O legitymację pytać nie wypada! (A należałoby i to bardzo ściśle!) Jaki cel?

Również nie wiem! Wiem tylko, że dałem 5 czy 10 gr. aby się pozbyć! Ledwie jednak znikły osoby kwestujące — alieci zjawia się za dwie minuty jakiś starsuszek, z puszką naturalnie! Zbiera... ale na co? Pan Bóg jeden wie! Dziesięć minut mija. Myślę, że na dziś dosyć będzie; Odziewam! Nowa „zbiórka“ na ochronkę! A za kwadrans chłopiec obdarty i w istocie niedźwie wyglądający, narzuca się natrętnie z zapalkami — bo matkę ma chorą!!

I tak trwałoby to do wieczora, gdybyś z kawiarni nie uciekł, zdenerwowany zebraniną!

Idę więc ku domowi, aż tu słyszę obok George'a nawoływanie głośnie: „Paczka doskonałej herbaty — cena 2 zł.“

Szczęśliwy nabywcą wygrywa duży folwark! Dochodź na budowę domu akademickiego! Proszę państwa! Herbata pierwszej jakości! Tylko 2 zł.!!

I tu tkwi kulminacyjny punkt apatii społecznej!

Więc my, którzy potrafimy wypełniać szczerze sale redutowe, bale i dancingi, my, których w żadnym lokalu droższym nie brak nigdy, pozwalamy naszej młodzieży akademickiej, która w kulturalnych społeczeństwach była, jest i zawsze będzie chlubą tego społeczeństwa i jego przyszłością, aby rolę swą piękną, rolę studenta wyższej uczelni — zamienić na inną: na rolę domokraczy, przekupnia lub jarmarcznego kuglarza!

Abnegacja, z jaką dzielni nasi akademicy stają karnie do pracy, by uzyskać (nie dla siebie nawet!) dla swych następców dach nad głową —

na podziw tylko i na szczerze zasługujące uznanie — ośpałość jednak naszych władz i całego społeczeństwa, pod których okiem spokojem i bez troski, młoknie na deszczu, lub marznie na mrozie odziany lichy akademik, zachwalający herbatę importowaną przez niepolskie firmy — te zasługują na piętno silne!

Ta młodzież ubijająca się drogami najmniej dla niej właściwymi, o kilka groszy dochodu na „Dom akademicki“, ta strata czasu na wystawianie pod murami hotelów i pod oknami cukierni, strata zdrowia, które tak cennem powinno być dla nas — to wszystko, razem wzięte, jest — mojem zdaniem — policzkiem danym społeczeństwu i władzom! Wszak jedno i drugie, szczególnie drugie, przy odrobinie dobrej woli, skoroby raz choć spojrzeć zachciały na sprawę, ale pod kątem szczerze obywatelskiego patrzenia, gdyby raz jeden tylko nie wypłacili remuneracji (i to wysokich!) swoim „przepracowanym“ referentom ministerjalnym, oszczędziwszy w ten sposób we wszystkich resortach ze 100 tysięcy złp. (oby ta cyfra nie chciała być śmiesznie małą!) — stworzyliby momentalnie nie jeden — ale dwa domy akademickie, gdyż za przykładem władz poszłoby lawą całe społeczeństwo!

„Przepracowany“ referent nie miałby na wyjazd „wypoczynkowy“ — zaś „przemarznięty“ akademik, porzućwszy rolę przekupnia, mając dach nad głową, oddałby się intensywniej, a tak dla Państwa niezbędnej pracy nad sobą, aby kiedyś spłacić, stokrotnie, odrodzonemu Państwu zaciągnięty na studia dług!...

Albo czy nie dałoby się stworzyć instytucji tak humanitarnej przez udzielenie rządowego kredytu? Jeśli można prowadzić odbudowę warsztatów pracy, fabryk, gorzelni, browarów, cukrowni itp., można by odbudować i... był polskiego studenta uniwersytetu! I to bez jałmużny, kwesty i upokorzeń stać płynących, a niezaspokojonych dla naszej młodzieży!

Ani grosza straty nie poniósłby skarb państwa, gdyż po latach kilku czy kilkunastu dług unowocześniłby się sam opłatami, choć drobnymi, z domu akademickiego. Pod wrażeniem „epidemii zbiórkowej“, której właściwszem mianem „tolerowanie żebractwa“ — napisałem tylko słów kilka — bez pretensji, aby one „poruszyły z posad ziemię!“ O! Bez pretensji! Znając swoje społeczeństwo ofiarne, zacne, lecz wyczerpane tą właśnie ofiarnością — nadzieję żadnych na akcję z jego strony nie mam! A władze?...

No! Mój Boże! Te... tak daleko.

Lwów, w marcu 1925 r.

Alii.

Warszawa jako siedziba PZPN-u stara się o atrakcje sportowe. I tak Polonia zamierza sprowadzić jakąś zawodową angielską drużynę, a Okręgowy tamtejszy Związek rokuje o urządzenie matchu Warszawa—Paryż.

NADESLANE

Szanuj grosza!

Dziś cały zbieram ogłoszenia,
Sapie, ledwo dyszę,
Wierszowe dostałem dziś zlecenia,
Zatem prędko piszę.

Naprzeciw magazynu Kolpans,
Obok kuchni jarskiej,
Jest składownia obuwia znana
Pod ósmym na Piekarskiej.

Magazyn ten zareklamować.
Faktycznie nie jest sztuką,
Mogą tylko renomować
Ci, co bruki tłuką.

Obuwie REICHA doskonale
Modele, piękne wzory.
Zgrabne, modne, długotrwałe,
Stosowne do każdej pory.

Elastycznie nóżka płynie,
Gdy Reich bucik przymierzy,
Z solidności kupiec słynie,
W to niech każdy wierzy.

Spieszcie zatem z miną dziarską,
To szczyt m jest mądrości,
Pod numer ósmy nad Piekarską,
Do źródła oszczędności.

14685

BRUNO FRENKEL.

Dr. Jakób BROSS
adwokat i obrońca wojskowy **przeniósł kancelarię** i prowadzi ją wspólnie z 795

Dr. Zygmunt Markiem.
w Krakowie, ul. Wolska 11 — Tel. 1161.

Z sali koncertowej.

W wypełnionej doszczętnie sali Tow. muzycznego odbył się onegdaj koncert Selmy Kurz, primadonny wiedeńskiej opery państwowej. Nazwisko głośnie i znanej artystki stało się magnesem, który pociągnął tłumy pragnące posłuchać jej śpiewu opartego o podłoże znakomitej szkoły, fascynującego arcymistrzami szczegółami. Mam tu na myśli zasadnicze walory sztuki Selmy Kurz, więc przede wszystkim istotnie niezrównanie rzucane przez nią światłocienie dynamiczne, zwłaszcza przepyszne pianissima w górnych pozycjach, wielką wytrzymałość jej głosu, łatwość operowania zawilgami w swej konstrukcji zwojami koloraturowej ornamentyki, wreszcie pełnię tonu. O ile chodzi o maestrię śpiewu Selma Kurz pozostała tą niezrównaną śpiewaczką, jaką od lat była fascynując słuchaczy zwoimi scenicznymi świadczeniami w operach dawniejszego zwłaszcza repertuaru. Pewne minus tworzy zestawienie przepysnej góry z średnicą, a zwłaszcza z dość ostrymi w brzmieniu tonami dolnymi. Na podkreślenie zasługuje natomiast znakomita dykcja artystki, która szczególnie silnie uplastyczniła się w recitativie poprzedzającym arję Zuzanny z „Wesela Figara“. Była to istotnie lekcja wzorowa — recitativu!

Program artystki obejmował arję operową z dzieł Mozarta, Belliniego, Donizettiego, nadto pieśni Piizznera, Brahmsa, Straussa, wreszcie walc J. Straussa: „Nad modrym Dunajem“ nie licząc obfitych naddatków. Program interesujący! Niemniej po wysłuchaniu go nabiera się jednak przekonania, że artystka ta należy do sceny, a nie do estrady. Niewątpliwie jej świadczenia estradowe są znakomite, ale przecie scena jest jednak właściwem polem jej działania. Tem sym-

su lotnictwa. Numer kończą: Przegląd naftowy, Sport akad., Kronika techniczna, Z życia Towarzystw na Polt. lw., Dział szachowy i Dział literacki z recenzjami teatralnymi. Wszystkie artykuły dają niezwykle ciekawy pogląd na całość spraw, związanych z życiem naszych techników. Forma zewnętrzna staranna, objętość 32 stron treści, cena 35 gr.

Kronika sportowa.

PILKA NOŻNA

Metal—Hasmonea. Powyższe zawody odbędą się dziś dnia 7. marca o godz. 3.15 popoł. na boisku ŻKS. Hasmonea przy rogatce Łyczakowskiej. Obie drużyny wystąpią w pełnych składach.

Sparta—Hasmonea. Mecz powyższych drużyn odbędzie się w niedzielę dnia 8. bm. o godz. 3.15 popoł. również na boisku ŻKS. Hasmonea przy rogatce Łyczakowskiej.

Wyniki zagraniczne:

Budapeszt: MTK—Vivo 3:1; BTC—Vasas 0:6; FTC—NSC. 0:0; Kispesti—UTE 0:0; III. Obwód—Törekves 1:0; Zuglo—BEAC 2:2.

Praga: Slavia—Szegecin 3:0; Sparta—Szombathely 3:0 (pierwsze spotkanie Czechów z Węgrami skończyło się zwycięstwem Czechów); DFC—Meteor VII 3:1; Victoria Žižkov—Union Žižkov 0:0; Mor. Ostrawa: Moravska Slavia (Berno)—Mor. Ostrawa 2:1.

Anglia: Burnley—Westham Unit. 5:3; Cardiff—Newcastle 3:0; Bolton Wanderers—Manchester Unit. 3:2; Birmingham—Huddersfield 0:1.

Jak donosi Tygodnik Sportowy, znany gracz krakowskiej Makkabi, Heim, przenosi się do Lwowa, gdzie zasili Hasmoneę.

Wędrowni graczy krakowskich, specjalnie zaś z młodszych drużyn Cracovii, jeszcze nie ustają. Jak donoszą pisma warszawskie Łańko i Aniłowicz mają grać w Legji warszawskiej.

Jeden... dwa... trzy!



Jeden robotnik: praca.



Dwóch: polityka.



Trzech: „precz z burżujami!“



Jeden lekarz: „To jest influenza“



Dwóch: „Albo zapalenie płuc“.

Trzech: Pogrzeb.
(„Le Rire“ Pariz).

patyczniejsza jest zapowiedź występów artystki w naszej operze, na której scenie ukaże się w roli Traviaty i Gildy (Rigoletto).

Prof. Lesław Jaworski.

Dom ze stali wybudowany w 44 godzinach.

Rukord szybkości budowlanej w Londynie.

Może by tak spróbowano we Lwowie?

(b) Pierwszy dom ze stali został wybudowany w Londynie w przeciągu 44 godzin. Metoda ta była już stosowana w Kanadzie, Australji, południowej Afryce, możliwie więc jest, że przyjmie się na stałe w Anglii. A może by jej spróbowano we Lwowie?

Czy Marinetti i jego pomysły muz. są czemś Innem?

Okazuje się, że kakofonia muzyczna znana była już za Filipa II.

(b) Futurysta Marinetti, który chlubi się wynalezieniem słynnej kakofonii tonów przy nowej swojej muzyce, nie jest wcale oryginalnym, jak się okazuje z następującego faktu historycznego: Oto w zamku swoim w Eskurju posiadał Filip II fortepian sporządzony z żywych kotów. Do ogona każdego kota przyczepiony był klawisz, za którego pocśnięciem kot wydawał z siebie przeraźliwy pisk. Ten efekt muzyczny przewyższał podobno znacznie efekty muzyki współczesnej Marinettiego.

Na drodze do podjęcia ruchu budowlanego.

(rs) Kampanja przygotowawcza celem podjęcia ruchu budowlanego w całym państwie trwa dalej, a udział w niej zaczyna brać już także ministerstwo robót publicznych, które otrzymać ma część pożyczki amerykańskiej. Min. to zacznie od odbudowy zrujnowanych dróg, reperacji mostów, i budowli wodnych i t.d. W plan wchodzi także dalsza budowa domów urzędniczych i koszar dla straży granicznych na kresach wsch.

Sumę 20 milionów zł., uzyskaną za r. 1925 z daniny i sowej ma przeznaczyć ministerstwo na odbudowę kraju. Przy akcji tej rząd powinien zwrócić uwagę na wysokie koszty budowlane i celem zmniejszenia ich, zmienić niecelowe przepisy budowlane, dalej wznosić budowle tymczasowe, powiększyć wytwórczość i zmniejszyć koszty produkcji. Wystrzegać się powinien rząd bezwarunkowo czerpania funduszy na rozbudowę z czynszów lokatorskich, gdyż to doprowadzi jedynie do zubożenia ludności i pogorszy — miast poprawić — sytuację. Mieszkania w nowych gmachach powinny być higieniczne i przestronne, a czynsze powinny być niskie, tak, aby jeszcze bardziej, niż obecnie, nie obniżano stopy życiowej wynędzniałej ludności.

Rabunkowy napad w powiecie brodzkim.

Doniosły sukces organów policyjnych.

„Przegląd podolski“ donosi: Wczoraj dnia 26. lutego br. dokonano na osobie Iwana

Chabina z Czernicy, pow. brodzkiego napadu rabunkowego na drodze leśnej prowadzącej z Podkamienia do Czernicy. Bandyci z bronią w ręku napadli na przejeżdżającego tamtey Chabina i steroryzowawszy go zrabowali mu 35 m. materji, 1 chustkę, 1 l. wódki, 1 metr żełaza do okucia wozów i pas skórzany. Dzięki czujności i zapobiegliwości komendanta powiatowego P. P. w Brodach komisarza Eustachego Topolnickiego natychmiast zarządzony pościg pod jego osobistym kierownictwem dał wynik dodatni w przeciągu niespełna 24 godzin. Patrol policyjny wpadłszy na trop bandytów i niestrudzenie ich ścigając, wykrył sprawców rabunku w osobach Mikołaja i Stefana Boczaży z Nakwaszy oraz Piotra Moczyjka z Podkamienia. Wszystkie zrabowane rzeczy bandytom odebrano.

MOJE UWAGI

O pijakach zawodowych i z amoralstwa!

Abstynentom dedykuje...

Pijaństwo jako kult browarnictwa, rafinerji spirytusu, młodocystni i innych humanitarnych instytucji... posiada przemożny wpływ we wszystkich dziedzinach życia... Nie wiem, czy pijaństwo jest nałogiem, ale to wiem, że choć tego nałogu się wszyscy oficjalnie wstydzą i wypierają, prywatnie natomiast kto może i gdzie może i jak może, zapija się używając do tego przeróżnych okoliczności. Pijaństwo, że się tak śmiało wyrażę: jest dobrotliwym rozsądnikiem demokracji. Jednakże leżą w rynsztoku hrabia, czy robotnik i jednakże zygają nogami powłóczą... Nie znam wszystkich arcydzieł traktujących o podświadomości i świadomości pijackiej, jednakże na mocy obserwacji skonstatowałem u co niektórych pijaków, że po pierwszeń wódce odzy-

Chorobliwa zazdrość żony powodem tragedji rodzinnej.

Senzacyjne aresztowanie. — Niebezpieczny wiek. — Sceny zazdrości. Fatalny dzień. — List do Kochanki. — Zagadkowa śmierć.

(?) Z R ymu donoszą pod datą 4 b. m. Wielką senzację wywołało tutaj aresztowanie hrabiny Boumartini pod zarzutem za mordowania własnego męża.

Małżonkowie Boumartini żyli z sobą dawniej w wielkiej zgodzie. Małżeństwo ich było bezdzietne. Hrabina, która obecnie przekroczyła pięćdziesiątkę, od paru już lat oazywała mężowi chorobliwą wprost zazdrość. Dochodziło też między nimi do burzliwych scen. Mieszkająca przy nich macocha hrabiny nieraz łagodziła ich spory, wynikłe na tle zazdrości.

Ostatniemi czasy hrabina Boumartini objawiła taką nerwowość, że mąż zawezwał lekarza do konsultacji. Aby jej nie straszyć, sam udawał chorego, a lek rzekł, aby obserwował żonę. Przypadkowo zachowanie się hrabiny było tego rodzaju, że lekarz nie „podejrzanego“ nie zauważył.

To wszystko czyni wiek prześciowy — rzekł lekarz z uśmiechem i uspokoił hrabinę.

Dnia 2. marca b. r. przyszło znowu do burzliwej sceny między hrabiną a mężem. Służącej nie było w mieszkaniu, macocha hrabiny wysłała za sprawunkami. Kiedy wróciła, usłyszała już na schodach kłótnię. Chciała wejść do mieszkania, lecz otworzywszy drzwi do przedpokoju prowa-

dzące, własnym kluczem, zauważyła, że założone są na łańcuch. Za zwołała gwałtownie kilka razy. D piero po dłuższej chwili oworzono jej drzwi. W przedpokoju stała hrabina, za nią jej mąż. Oboje byli ogromnie wzburzeni. Hrabia miał twarz okrutnie podrapaną. Teściowa zapytała przerażona, co się stało. Zanim hrabia mógł odpowiedzieć, upadł martwy na ziemię.

Zawezwano lekarza, lecz wszelka pomoc okazała się daremną. Hrabia Boumartini po kilku minutach wyzionął ducha.

Podczas pierwszego przesłuchania zeznała hrabina, że zastawszy męża przy piśnianiu miłownego listu do kochanki, którą ma być jakas greczynka Emilia Dietrich, wyrwała mu list ten z rąk i patała na s rzępy. Wtedy mąż uderzył ją w twarz. To dało początek do d l z e s e n y. Na ciele hrabiny i hrabiego znaleziono znaki silnych uderzeń. Obdukcja zwłok hrabiego wykazała tylko wewnętrzny krwotok.

S sądzi, służba, a nawet macocha pani Boumartini zeznali, że współzycie z nią było bardzo ciężkie. Nikt jednakże nie przypuszcza, aby miała targnąć się na życie męża, kochała go bowiem do szaleństwa.

Mimo tych zeznań śwadków, hrabinę pozostawiono nadal w areszcie śledczym.

których finale kończy się w kryminale (tł. piosenek, a nie Jakóba przyp. Eleuteryka...). Piłacy amatorzy zaplajają się na cicho i na wzór fakirow umartwiają się na domowo i doprowadzają sztukę cichego zapijania się do precyzji. Władowym znakiem ich profesji jest nos, którego kolor jest czerwony... Są to oficjalni wrogowie alkoholu, rzucający gromy na pelzającą falę... degeneracji, choć w biurku zawsze się flaszczyną jarzębiaku znajdzie na lekarstwo... A jak mi żal tych szynkarzy, których już dawno zredukowali, a oni mimo wszystko zostaną... Ale to nic!

Przyznam się urbi et orbi, że martwi mnie to, że już nigdy nie zostanę alkoholikiem...?

Co do pijaków młodych z t. zw. „towarzystwa“, jak wykazały ostatnie wypadki, da się zastanawiać przysłowie: „że na łopie dla młodego jest siedzieć na Batorego“...! Pisałem fejeton ten na trzeźwo u Zalewskiego, gdzie dla katolika niema ani jednego stolika...?

Zygmunt Żywicki.

O czem poborowi i rezerwiści powinni wiedzieć?

(rs) Jak donieśliśmy już rozpoczyna się w kwieciu br. ćwiczenia rezerwistów, urodzonych w latach 1899 i 1900. Roczni te odmiennie od poprzednio powoływanych na ćwiczenia nie otrzymają zaśkówek skarbowych. Możliwe jest jedynie otrzymanie zapomóg w razie mobilizacji na wypadek wojny i nadzw. ćwiczeń. Tym sposobem wszelka pomoc dla powołanych na ćwiczenia w tym roku jest wykluczona.

Ci rezerwiści, którzy obecnie odbywają służbę wojskową, a nie leżą do roczników 1898, 1899, 1900 i 1901 i odbyli służbę wojsk. ochotniczą w r. 1920, mają zostać wkrótce zwolnieni. Rocznik 1898 już wogóle nie powinien służyć i ci żołnierze powinni natychmiast prosić przy raporcie o zwolnienie. Pozostałe trzy roczniki wkrótce zostaną zwolnione. Termin zależy od tego, ile żołnierzom poszczególnym zaliżono miesięcy z dot. służby. Nie wszystkich bowiem z 1 rocznika równocześnie wcielano do szeregów, różnie niemniej zaliczono im służbę ochotniczą.

Mównica publiczna.

O CZEM WSZYSCY DZISIAJ MOWIĄ!

Każdy w Polsce wie, że kwestja rozbudowy miast jest wprost nieszczęściem ogólnonarodowym. Zaradzić jednak złemu niema nikt faktycznie chęci. Wiece i konferencje, na których utyskuje się, że jest źle, nie nie pomagają, jedynie czyni czyn zwarty całego narodu, wyprowadzić nas zdoła z tego błędnego koła, jakim jest brak mieszkań.

Środkami zaradczymi mogłyby być następujące zarządzenia:

1) Pałace umitrowanych głów i paskarzy, stojące przeważnie pustkami, oraz mieszkania przebywających stale na wsi lub w innym mieście, a trzymających powyższe jedynie dla tak zwanego „bon-tonu“, zająć dla dełożowanych.

2) Ścisłe wylapywanie wolnych mieszkań i pokoiów, przy surowym karaniu biorących i placących odstępnę (wolnych ubikacji w miastach jest wiele, trzymanych jednak tylko na pasek).

3) Rugowanie obcych przybyszów z państwa, z pozostawieniem ich jedynie w tym wypadku,

Samobójstwo szesnastoletniej artystki w Paryżu.

Nie mogła żyć bez niego — więc wolała umrzeć.

(b) Drugi wypadek samobójstwa wydarzył się w przeciągu dwóch tygodni w sferach artystycznych na Montmartre. Młoda artystka, Helena de Germain, zwana „Parisette“, występująca w teatrze „L'Abri“, zastrzeliła się z rewolweru.

Parisette opuściła dom rodziców i była przez jakiś czas poszukiwana przez policję. Pragnąc się uchronić przed indagacjami, u prosiła hoera, że wpisał ją do księgi pod zmienionem nazwiskiem, jako mającą lat 18 i wystarł się jej o odpowiedni certyfikat.

Przed sześciu miesiącami wstąpiła Parisette do teatru „L'Abri“ na Montmartre, gdzie ją bardzo ceniono.

Niestety! poznała młodego mężczyznę i zakochała się. Ale człowiek ten był żoną ty. Stąd rozpa z Parisette.

W przeddzień samobójstwa wróciła do teatru z placem. Pokryjomu wykiadała swoją koleżance rewolwer i kiedy wszyscy wyszli z teatru, strzeliła sobie w serce, padając tupem na miejscu. Kiedy koleżanka wróciła nazajutrz do teatru, zastała zwłoki młodej dziewczyny.

W liście do przyjaciółki wyjaśnia Parisette, że popełniła samobójstwo, ponieważ kocha człowieka żonatego i nie chce być nieszczęśliwa na całe życie.

skulą pamięć, do szóstej pomarańczowce słowiczym altem śpiewają ludowe piosenki, po ósmym kieliszku są z kelnerami na ty, po dziewiątej kolejce piją „bruderszaft“ z wszystkimi po drodze parobkami... Inni są łagodni jak baranki, marzą o papryce, nie o róż rwanu... i przypominając swoją obecność refrenem czkawkowym... i mówieniem bliźnim prawdy?

Na literaturę pijanstwo ma wpływ olbrzymi, alkohol daje polet, fantazję, zapach, ten specyficzny lek przed „nieznaniem“ i ten smutek przed odbytu kończący się asonansem i dysonansem z finałem pociągłowym... Piłacy zawodowi są mistrzami w swojej sztuce, znają arkany przytłaczania kolejek, toastami i ogórkami, wiedzą kiedy pić „bon gout“ zakrapiane „curacao“ a kiedy winiówką... wiedzą kto kiedy „funduje“ i są fa-

chowo dowcipni, z odcieniem cmentarnym, prowadzą urzędowy spis wszystkich imienin, rocznic urodzin, uczęszczają chronicznie na bankiety, — poświęcenia, zaręczyny i wesela i zajądają wagonami czosnek, jakby to sklerozie i nerkom niła co pomóc... Mają zawsze swój stolik w restauracjach, gdy zaś za długi chodzą do jednego lokalu, zmieniają firmę, ażeby ich dochody nie były kontrolowane i tak w kółku Macieju... Czasem ktoś ubędzie z ich grona tknięty apopleksją... lub zachoruje na „delirium credens“, — popełni bohaterkie samobójstwo przez powieszenie się na ręczniku... To nie!

A jak pijacy lubią śpiewać (to proszę siadać!) i bić szyby w animusz i dokonywać cudów heroizmu... Wiedzą, że policjanci nie lubią głośnych piosenek, jak: „Pije Kuba do Jakóba“,

Z dziedziny mody

Kapelusze wiosenne z jedwabiu i słomki.



(?) Wielkie magazyny mód w Paryżu, które do tej pory strzegły zazdrośnie tajemnicy najnowszych modeli, pozwoliły narzeczcie na przegląd „kreacji“, przygotowanych na sezon wiosenny 1925 roku.

Kombinacja słomki, jedwabiu, wstążek i wąskich aksamitek, oto jak przedstawiają się te kapelusze wiosenne.

Rycina naza przedstawia trzy prześliczne modele takich kapeluszy.

Model pierwszy wyjątkowo cały słomkowy, brzegi obszyte ma aksamitką. Dwa wystające rogi spięte oksydowaną kłamią.

Model drugi ze słomki i jedwabiu, dolna partja główki z jasnego jedwabiu, aksamitka czarna naszyta w kratkę. Brzegi podwinięte w górę skrzydeł kapelusza naszyte taką samą aksamitką. Z jasnego jedwabiu rezerwy, podtrzymywane wachlarzem z czarnych, wąskich aksamitek, zdobną kapelusz z obydwu stron.

Model trzeci z czarnej tafty i słomki; przybranie z szerokiej wstążki, hafowanej w ten sposób, że haft tworzy wzorzyste trzy pasy. Kolory są zrzecznie stonowane. Kapelusz ten może nosić tylko bardzo młoda i ładniutka kobieta. Albowiem wszelkie przybrania na czubku głowy przypominają kapelusze dziecięce.

gdś zechcą sobie wybudować chociażby mały domek parterowy, wyłącznie na swoje potrzeby (ile to mieszkań można uzyskać w ten sposób).

4) Rugowanie bogatych instytucji, jak banki, t-wa naitowe i w. innych z domów czynszowych, a dla ich nie zajmowały te instytucje jeszcze przed wojną, by w ten sposób zmusić także instytucje do budowy własnych domów (naturalnie dać termin taki, by mogły własne domy postawić).

5) Ustanowić daninę od zajmowanych ubikacji, na przykład 50 gr. miesięcznie od jednego pokoju, tak że posiadacz 1 ubikacji płaciłby 50 gr., a posiadacz 5-ciu pięć razy tyle (z zwolnieniem zupełnie ubogich od powyższej daniny); właściciele domów oprócz daniny pokojowej wynniaby składać 2 proc. ogólnego czynszu z całej kamienicy.

Nie wyłączać naturalnie od tej daniny i mieszkańców wsi, którzy przecież stale napływają do miast, pieniądze zaś od włościan uzyskane, obracać przede wszystkim na rozbudowę tych miasteczek, do których należą gminy, wpłacające

daninę, a pieniądze pozostałe po uskutecznięciu rozbudowy danego miasta wpłacać do kasy wojewódzkiej, na ten cel utworzonej, specjalnie zaś komisja wojewódzka orzekałaby, gdzie takim wpływem pieniądza z innego powiatu przyspieszyć rozbudowę najbardziej potrzebującego innego miasta.

By i gminy brały udział w nowo powstałym ciężarze, winny one dostarczyć w miastach gruntów na peryferiach danego miasta, pod te budowy, aby zaś taki obowiązek dla gmin nie był za ciężki, budować kamienice wielopiętrowe, tem samem zaoszczędziłoby się wiele ziemi.

Pozostawałaby jeszcze kwestja, do kogo te domy mają należeć i kto ma z nich ciągnąć zyski. Łatwo to rozwiązać, — stworzyć fundusz stypendyjny dla uczni wszystkich wyższych i niższych uczelni, oraz na budowę szkół zawodowych z bursami dla sierót i najuboższych. Wszak u nas tak mało jest takich zakładów wychowawczonaukowych. W ten sposób każdy płacący daninę, bez względu na narodowość i stan pomimo narze-

kania na nowo nałożony podatek, pocieszałby się tem, że i jego dziecko w potrzebie otrzyma stypendjum, bądź też będzie przyjęte do zakładu, w razie śmierci lub skrajnej nędzy żywiciela rodziny.

Nadmieniam, że wszystkie powyżej przytoczone zarządzenia, powinny mieć moc obowiązującą do czasu usunięcia nędzy mieszkaniowej, co przy intensywniej pracy, można uskutecznić w przeciągu kilku lat.

Obywatel.

Kinematogramy.

MOJA SZYMONOWA NA REDUCIE

— Co tam nowego pan Szymonowa? — zagadnąłem ją dziś rano. Zamiatała właśnie schody.

— Panu redaktorowi nic nigdy nie opowiem! Pan tak, jak stara baba. Słówkiem się przed panem wygadałem a już mnie pan wstawił do gazety i cały świat się ze mnie teraz śmieje. I moją starszą córkę Mańkę, pan także w gazetach spowiewa, że biedactwo się wstydzi ludziom na oczy pokazać. Bo ona jest honorowa dziewczyna i każda irytacja jej zaraz szkodzi. A jej teraz nie wolno się martwić w czasie, jak karmi...

Dlaczego pan tego nie dał do gazety, że święta prawda mojej Mańki wyszła przed sądem na wierzch jak palce tego nadradcy emeryta z buta Ten Karol, co od niej przed samym ślubem uciekł dostał przecież wyrok za ojcostwo i będzie musiał przez całe życie Mańce płacić alimenty.

Mańka przysięgła, że to od niego i było fertig.

Wczoraj akuratnie miał jej zapłacić 80 zł.

Łódziej naturalnie pieniędzy nie przyniósł.

Nad wieczorem — akurat zgartywałem śnieg z przed kamienicy — przylatuje do mnie Mańka i powiada: Wie mama co?! Dowiedziałam się od Staszki, że mój Karol wybiera się dziś na reduktu z Józką...

Mną, jakem to usłyszała — rzuciło jak hycel psem. Zał mi się zrobiło mego nieboraczka, mojej biednej uwiedzionej Mańki i powiedziała jej z miejsca, żeby się nie bała, bo ja Karolowi zrobię dziś redukt, że ja popamięta, choćby miał jeszcze żyć 200 lat.

Czy może nie mam recht?! Za mojej Mańki alimentacyjne 80 zł. on się chce na reducie puścić? I do tego z takim szturpakiem, z tą Józką z wystającą lopatką...

Tak, jak stałam, z miefłą, w fartuchu i chustce na głowie — pobiegłam zaraz do miasta.

Zapytałam policaję, gdzie tu dziś robią redukt. On był jakiś trochę porządniejszy i powiedział mi.

Ja nieleniwa wałę tam prosto. Przy drzwiach było jakichś dwóch panów z białymi przodkami i w takich czarnych surdutach, co na brzuchu są wycięte a na siedzeniu rozcięte. Ten wyższy kazał mi pokazać zaproszenie i bilety.

— Panie lady! — powiedziała mi — ja tu nie przyszłam na to, żeby panu coś pokazywać, tylko szukać mego zięcia i zaraz wychodzić... i już byłam w środku...

Kręciłam się po sali, obezrlam wszystkie boczne pokoje — wszędzie cała kupa panów, masków i kobiet a z Karola i Józki ani śladu.

Zmiałkowałam, że oni się pewnie także zamaskowali, żeby ich nie mogła poznać.

Tylko, że oni nie natrafili na tumana, ale na Szymonową. Wzięłam się na sposób.

Przystępowałam do każdej maski i szczyptałam ją z całej siły. Odcie bądź. Każdy się na mnie złościł i krzyczał. Jakiś turek czy tam chińczyk — to skoczył aż pod sufit. Ale żaden głos nie był ani Karola ani Józki.

Wszystkie ludzie patrzyli się na mnie i na mają miętę i takie oczy robili jakby jeszcze nigdy we Lwowie dozorczyni nie widzieli.

Jużem chciała odejść a tu przywaliło się do mnie jakichś dwóch. Jeden musiał być jakiś wielki panisko, bo nosił pierścień brylantowy taki duży jak czyrak i mówili do niego panie dyrektorze.

Jak się nazywasz masiu — powiada do mnie ten właściciel brylantem, duży, jak czyrak...

A ja mu z miejsca odpaliłam, że nie pasłam z nim ani krów, ani świń, żeby do mnie gadał per ty — tylko, że jestem Szymonowa z pod 26-go numeru, że jestem przy kamienicy, że mam front i oficyny i jeszcze 3 kawalerskie posługi i że przyszedłam tu wedle mojej Małki...

A dyrektor tak się śmiał, że bałam się, że mu brzuch pęknie... I w żaden sposób nie chciałam sobie wierzyć, że jestem Szymonową — tylko furt mówił, że się tak przebrałam za dozorczynię żeby ludzi durzyć... i że gdyby nie to, że jest na

reducie, toby przysięgł, że jestem prawdziwą Szymonową i że właśnie dla tego mu się najlepiej podobam.

I wziął mnie do bufetu i fundował mi szampana i wino. A ja niedurna oprócz tego spuszczałam 5 par chrzanowych kiebasek, dwa kotlety, jeden gularz, 3 porcje kompotu i dwa razy lody. A najwięcej się ten dyrektor cieszył, lakem sos z kompotu wypila z talerza i mięso palcami nasadziła na widelec i kazała jeszcze zapakować dla moich dzieci ciastka i kotlety do domu. Bo w tym baciarskim bufecie nie można było nawet dostać ani kwarę ani krwawej kieszki z kaszą ani moskali...

Dyrektor i ten jego kolega przysięgali, że się nigdy tak jeszcze dobrze nie bawili.

A o pół do 6-tej powiedziałam temu paniskowi z brylantem jak czyrak, że muszę odejść, bo o 6-tej otwieram bramę i że policaj gotów mnie zapisać a on za mnie przecież kary płacić nie będzie...

Koniecznie mnie chcieli dorozką odwieść. Ale że mnie się w głowie kręciło i ta cała historia zaczęła niepokoić, bo kto wie jakie na mnie mieli zamiary. — Tom im powiedział, że idę na chwilę na bok, żeby sobie dwa palce wsadzić do gęby, bo mnie strasznie z tego kompotu, ciastek, lodów, gulaszu, piwa, wina, wódek, sałat, siedzi i kotletów nudzi pod pierścionkami. I uciekłam im...

Żeby tak szczęśliwie się doczekała pogrzebu Karola i Józki, że to, com mówię panu redaktorowi, jest święta prawda.

Tylko niech pan tego zaraz znowu nie wydrukuje.

Roś.

Naczelnik redakcji:
BRONISŁAW LASKOWNICKI
Odpowiedzialny redaktor:
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. LAUTERSTEIN b. kier. kliniki dermatol. w Berlinie
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową. 14147

Sekundarjusz **Dr. KLARA FRISCH-SAWICKA**
Szpitala państ. ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych dla kobiet — **Wałowa 11.** 14707

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND b. sekund. szpitala wiedeńskiego, ord. 8-10, 12-1, 3-6, w niedzielę 9-1. Lwów, **Asnyka 1** (róg Pańskiej). 14719



JEST TO OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO

Nabyć taką wyprawę dla swej rodziny, gdyż z powodu likwidacyjnej wyprzedaży towarów sprzedajemy takowe o 50% taniej, o czym kaźden się przekona otrzymawszy próbną paczkę, która składa się z 40 sztuczek towaru za 45 złotych a mianowicie: 3 metry „Melanżu“ na codzienne męskie ubranie towar ten jest nie do rozdarcia w noszeniu, 4 metry ładnego batystu na damską letnią suknię, 3 metry dobrego kolorowego płótna męską koszulę, 2 metry białego płótna na damską koszulę, 2 metry dobrego płótna na fartuch, 2 ręczniki serwetowe, ładna turecka chusteczka na głowę, 4 par pończoch, 4 par skarpetek, 12 chusteczek do nosa i 12 szpilek nici do szyja. To wszystko razem wyłącznie w dobrym gatunku, po otrzymaniu listownego zamówienia (nawet bez zadatku) wysyłamy kaźdemu za zaliczką pocztową tylko za 45 Złotych. 704

UWAGA: Także wyprawę z 40 sztuczek w wyższym gatunku z czysto wełnianym angielskim kotem na eleganckie męskie ubranie, albo na plażę wysyłamy za 55 Złotych. Również wysyłamy: PŁÓTNA białe lub deseniowe w najlepszych gatunkach na bieliznę i poszwy. Cena za metr 1.35, 1.45, i 1.55 gr. ZAPAL różowy na wyspy cena za metr 1.50 i 1.75 gr. ZAPAL czerwony na wyspy cena za metr 2.75 gr. i 3.25 gr. — ZEFIRY na koszulę i dymka na kalesony za metr 1.50 gr. i 1.75 gr. — CAJGI dubelowe najmocniejszy towar na codzienne ubranie do roboty cena za metr 2.75 gr., 3.50 gr. i 4.25 gr. Zamówienia prosimy adresować: Skład Fabryczny M. BRYL Łódź Piotrkowska Nr. 56.

OKRĄGLY zegar ścienny kancelaryjny, szkolny, do przedpokoju lub kuchni — raz na tydzień do nakręcania

PIERWSZA RATA 5 zł.

MARJAN DAJEWSKI
Lwów, **AKADEMICKA 20.** 694

Następne ożtery raty czekiem P. K. O. z gwarancją dwuletnią wysyłam natychmiast za zaliczką

NA DOGODNE RATY!
OBUWIE
MĘSKIE, MĘSKIE I DZIECIĘCE
KALOSZE 14689 PANTOFLE
POLECA W WIELKIM WYBORZE
CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA
we Lwowie **RYNEK 34 „HERA“** we Lwowie **RYNEK 34**

URZĄDZENIA ŁAZIENKOWE
UMYWALNIE, OKŁADZINY, POSADZKI...
KŁOZETY c.t.c.
BRACIA MUND
LWÓW, SYKSTUSKA 23

14714

Elektromonterzy! Już nadeszły „Biogezangon“ jakoteż wszelkie śruby na składzie u firmy 785
WIKTOR EMROCH i Ska
Lwów, **Gródecka 9.** Tel. 19-32.

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE NA RATY
KAIM i SYN
Lwów, **Kopernika 16.** Tel. 20-45. 14066

ZA DARMO otrzyma kaź y 792
AMATOR-FOTOGRAF
ilustrowany cennik aparatów i przybórów fotograficznych, jeśli poda nam tylko sw j dokładny adres.
HOFMANN i SCHARF
BIAŁA-BIELSKO — ul. **RATUSZOWA 3/12.**

Najtańsze źródło zakupu!
Piranki gatunek oborowy, portjery, chodniki, dywany, Kapy materje mebl., karnisze, linoleum, narzuty na otomany. Ofomany robota solidna. — Maferace Kanapki do skład. P. T. Urzędnikom i t. p. dogodny kredyt po cenach gotówkowych. 781
E. HAGLER, Lwów, SOBIESKIEGO 21.

GŁÓWNY SKŁAD zegarków szwajcarskich
H. GUTTERMAN
Sykstuska 14. — Tel. 18-81.

Słynne medalami wystaw światowych odznaczone i od przeszło 20 lat zaprowadzone, **nacieranie** ból uśmierzające na **REUMATYZM** bóle oraz wszelkie łamania „**Nerwol**“
Dra Franzosa w Tarnopolu otrzymać można ponownie we wszystkich aptekach albo pod adresem: Dr. Juliusz Franzos aptekarz w Tarnopolu Nr. 20. — Żądać wyraźnie „**Nerwolu**“ Dra Franzosa z marką ochronną „Olbrzym z młotkiem“. 14393

Największa produkcja cykorji w Polsce

„GLEBA“
produkuje
dużo
dobrze
i tanio.

REPREZENTACJA:

Hurtownia Kolonialna

Lwów, ul. Klem. Tańskiej 1. 3. — Telef. 714.



KORESPONDENCJE PRYWATNE.

PERCY OLYN załatwił z podziękowaniem wszystkie listy z podanymi adresami gości - resztę, zwracając korespondencje dla dyskrekcji. Szefy nie mogą być załatwione ani zwrócone. 14670.

NICE. Dlaczego wówczas nie odebrała odpowiedzi i nie załatwiła w dalszym ciągu, czy może dlatego, że się jej coś u mnie nie podobało, jak nadmieniał w swym liście. — Oczekuję odpowiedzi do poniedziałku rano pod SMART do Wieku. Swoją adres nie do Wieku gdyż nie wydadzą bez ogłoszenia. 14669.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

UBOGA wdowa zgubiła dnia 2 bm. o godzinie 8 i pół w nocy w tramwaju „3“ torebkę zawierającą gotówkę, klucze i recepty. Uczciwy znalazca zechce znaleźć torebkę zwrócić do Administracji Wieku Nowego pod literami „B. W.“ 9073

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów niósł, legitymację kolejową i leg. Związku Legionistów na nazwisko Wróblew Jana. 14683.

PIES legawy zblakany maść orzechowo-brązowej do odebrania. Łyczaków 1. 68 Veit. 14399.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko plut. Augustyn Głóczyk wydaną przez P. K. U. Lwów. 14637.

ZGUBIONE dokumenty wojskowe na nazwisko Szczepan Wróblew z Ceperowa wydane przez P. K. U. Lwów po-
wiał unieważniać. 14663.

MALŻEŃSTWA

MATRYMONIALNE pismo FORTUNA — VERSAL świąt towarzyski, umożliwia zawieranie znajomości towarzyskiej ewentualnie małżeństwa. Nr. 53 wyszedł. Cena z przesyłką 75 groszy. Redakcja: Kraków, Rynek 11. 686

PANNA inteligentna posiadająca trzy pokoje umeblowane z kuchnią, z braku znajomości pragnie tą drogą poznać inteligentnego pana. Zgłoszenia pod SREBRO do Administracji Wieku Nowego. 14647.

SYMPATYCZNA i przystojna panna katolicka bez posagu ale bardzo pracowita i oszczędna licząca lat 25 wyszła zażądać najchętniej za przemysłowca lub inteligentnego rzemieślnika do lat 40. Zgłoszenia pod STOKROTKA do Adm. Wieku. 14578.

ROZMAITE.

UBOCZNY ładny dochód może mieć każdy inteligent, urzędnik posiadający stosunki w różnych sferach, zająwszy się zbieraniem zamówień dla nas. Szczegóły pod DOCHÓD Adm. Wieku. 13996

PARYŻ DLA POLSKI. Z okazji zbliżającej się Wystawy Paryskiej, zawiadamiam, że załatwiam wszelkie sprawy handlowe, finansowe, przemysłowe; sądowe; spadkowe i prywatne. Udziałem wszelkich informacji. Wyrażam zastępowanie firm francuskich dla Polski. Wykonuję wszelkie tłumaczenia z francuskiego na polskie i odwrotnie, uwierzytelnione lub nie. Wykonuję jakiegokolwiek zlecenia. — Korespondencja polska. Załatwienie „szybkie“. Wynagrodzenie umiarkowane. Iwanowski, Paris Rue des Usines 3 (XV e). 770

KRAWCOWA z dłuższą praktyką z braku mieszkania — szyje prywatnie w lepszych domach suknie, płaszcze i kostiumy. Listy pod M: K: 2: do Adm: Wieku: 14546

PRZYJMUJE wszelką robotę białej bielizny do szycia i naprawy. Piekarska 43, parter prawy. 14616

OBIADY tanie i smaczne także do menażek. Ulica Konopnickiej (Jasna) 12, m. 6. 14607

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia. Ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 14137

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia — nieza-
możnym ustępstwo. WAŁOWA 27, parter. 14138

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje Panie —
Asnyka 9, drzwi 2. 12904

AKUSZERKA Sekula przyjmuje panie; Gródecka 49. I. p: 14353

AKUSZERKA samotna przyjmuje zamówienia. Ulica J6-
zefata 3, parter, Deutschman. 14322

AKUSZERKA ORZECZOWSKA przyjmuje Panie, — nie-
zamożnym ustępstwo, Sadownicka 27. 14475

TANIELI jak wszędzie. Nowe i przerabiam po 5 zł. Salon
Mód Piekarska 5 obok cukierni. 14721.

PRZERABIAM swetry na ubranka chłop., kamizelki, pod-
rhałam pończochy, podszycam rękawiczki lokalnie. Pra-
cownia „Kelos“ Kopernika 12 parter. 14711.

PENSJONAT w Jaremczu 20 pokoi, uboczne ubikacje, ogród
do wydzierżawienia. — Zgłoszenia do Administracji pod
PENSJONAT JAREMCZE. 14695.

WDOWIEC odda chłopczyka 11 miesięcznego na wychowa-
nie do inteligentnej rodziny za wynagrodzeniem. Zgło-
szenia listowne do Administracji Wieku Nowego DLA
WDOWCA. 14684.

FOTOGRAF przyjmuje zamówienia na zdjęcia ślubne etc. —
wyjeżdża na prowincję po najniższych cenach — Jar-
mól Rzeźnia miejska. 14677.

PRZERÓBK! kapelusze damskie, wykonuję ładnie jak naj-
taniej Salon mód, Zybkiewiczza 43 I. p. 14673.

DUŻO zarobić można! Po otrzymaniu 2 zł. instrukcja i druki
wysyła Matek — Hrubieszów skrzynka poczt. 68. 642

POSZUKUJE pierwszorzędnej firmy na przedstawicielstwo
sprzedaży wykładowych warszawskich damskich kape-
szy do Wieku pod CHAPOUR. 14688

PIANINO prawie nowe w dobre ręce do wypożyczenia. —
Szczegółowe zgłoszenia do Administracji PIANINO. 14664

ZDOLNA masażystka i akuszerka poleca się W. Paniom i
przyjmuje zamówienia ul. Słodowa 4 Topolnicka. 14600

POSAD POSZUKUJĄ.

POSZUKUJE zajęcia bezpłatnie w lepszym salonie mód —
Zgłoszenia do Adm: pod OKAZJA. 14209

EX-PRAWNIK i ex-kupiec, żyd, żonaty szuka jakiegokol-
wiek zajęcia biurowego lub w przedsiębiorstwie handlo-
wym. Zgłoszenia do Administracji Wieku Nowego pod
PRACOWITY. 14328

KTÓRY z panów PIEKARZY potrzebuje uczciwej sprze-
dającej. Zgłoszenia pod PIECZYWO do Adm: Wieku
Nowego. 14557

NIEMIECKA stenotypistka z praktyką poszukuje posady. —
Łaskawe zgłoszenia pod G. 28 do Adm: Wieku. 14573

POSZUKUJE jakiegokolwiek zajęcia popołudniu. Zgłoszenia
pod KOLEJARZ do Adm. Wieku; 14577

OSOBA LAT 35, INTEL. z DOBREGO DOMU, sympatyczna, łagodnego usposobienia, szuka zajęcia do za-
rządu domu u samotnej osoby — zajmie się wychowa-
niem dzieci. Zgłoszenia pod CZEDEKOWSKI — TULI-
GŁOWY, POZTA SADOWA WISZNIA. 784

EGZAMINOWANY maszynista monter, wszechstronnie kwalifikowany, poszukuje posady. Zgłoszenia pod EXPANZJA
poste-restante Lwów-Kieparów. 9077

INTEL: młody człowiek poszukuje jakiegokolwiek posady;
Zgłoszenia pod M. ZA 25, do Adm: Wieku. 9076

DO ZARZĄDÓW dóbr poszukuje posadę urzędnik prywatny;
pierwszorzędna fachowa siła, jako kasjer, buchalter, rach-
mistrz, kontrolor, adjutant gospodarczy. Zna się również
i na parcelacji. Posadę obejmie natychmiast. Łaskawe
zgłoszenia pod Zygmunt Kahaner, Kanionka Strumilowa; 741

POSZUKUJE posady kapelmistrza do orkiestry detej lub
smyczkowej. Zgłoszenia pod „Kapelmistrz“ Adm. Wieku:
14676.

MŁODA inteligentna i pracowita panienka poszukuje odp-
wiedniego zajęcia najchętniej zaraz. Złosz, do Adm. Wieku
Now. pod ODPOWIEDNIA. 14650

MŁODA inteligentna, ujmującej powierzchowności panna ru-
tynowana maszynistka z dłuższą praktyką biurową po-
szukuje odpowiedniego zajęcia biurowego. Łaskawe zgło-
szenia do Administracji pod WARSZAWSKIE DZIDZI. 14656.

50—70 DOLAR, da długoletnia bluralistka za wyrobienie po-
sady. Zgłosz. pisemne Adm. „70 BIURALISTKA“ 14542

INTELIGENTNA wychowawczyni izraelitka pomoc w nauce
poszukuje posady. Zgłosz, pod LEPSZA OSOBA do Ad-
ministracji. 14559.

MŁODY izraelita poszukuje posadę magazyniera lub inka-
senta albo przystąpi do spółki z współpracą. Zgłoszenia
do Adm: Wieku pod UCZCIWY 25. 14612

NAUKA

KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO

KURKOWA 38. — Telef. 31—14

przyjmują do 9. b. m. WPISY na nowe kursy;
1. pisanie na maszynach (6 systemów),
2. stenografii polskiej.

Informacje i wpisy od 10—12 i od 4—6. 766

1 ZŁ. LEKCJE języka franc. niemiec. i gry na fortepianie. —
Zgłoszenia pisemne do Administracji pod NAUKA. 14194

LECONS de Français et d'Anglais par Française. Pro-
fesseur diplome de l'Universite de Paris. S'adressers
2 Korallnicka de 4 heures a 6 heures. 14703

SZYCIA i kroju gruntownie wyuczę — przyjmuję zamó-
wienia na suknie, kostiumy. Pracownia sukien, ul. św.
Mikołaja 18, I. p: 14536

AKADEMIK, rutynowany korepetytor, udziela lekcji z za-
kresu szkół powszechnych, średnich, handlowych. Listy
Adm: Wieku, okazicielowi indeksu 7222. 14555

KONCESJONOWANA
przez Minist. W. R. i O. P. SZKOŁA KROJU
i SZYCIA MARJI KŁECZEŃSKIEJ, przyjmuje
nadal na kursa dzienne i wieczorne. Staszica 8,
II. p., boczna Chorażczyzny. 14534

FRANCUZKA — mogąc udzielać codziennie jednogodzinnej
lekcji względnie konwersacji — poszukiwana. Zgłoszenia
wraz z podaniem kwalifikacji oraz warunków do Adm
Wieku Nowego pod FRANCUZKA. 9075

WYUCZAM w krótkim czasie francuskiego, niemieckiego —
udziela konwersacji, literatury, gramatyki. — Ulica
Długosza 37, II. p: 14588

NA MANDOLINIE, GITARZE (solo) w 16 lekcjach płynnej
gry z nut pod gwarancją wyucza „Specialista-Pedagog“. Lekcje
pojedyncze i zbiorowe. Zakłada i prowadzi szkolne
orkiestry mandolinowe i serbskie. Zgłoszenia i informacje
codziennie, pl. Bernardyński 12, II. p. od 4—7 popoł: 746

NAUKI gry na fortepianie, oraz francuskiego, niemieckiego
i włoskiego wyuczam metoda praktyczną, gruntownie a
taniej. Zgl. ulica Listopada 43 parter na lewo. 14559

Kurs poranny i wieczorny kroju i szycia

krawieczyzny damskiej oraz kurs kroju i szycia wy-
kwintnej bielizny męsk., dams. i dziec. HELENY
PIETRASZEWSKIEJ kwalifikowanej naucz.
krajowych kursów zaw. dowych rozpoczyna się w mar-
cu w Instyt. nauk „ECOLE REFORME“ Pańska 14.
Wpisy i informacje codziennie od 11 do 1-szej
i od 4—6 wieczór w Instytucie. 14702

ZA 25 zł. wyuczam batikowania od 5—7. J. B. Zimorowicz
15 II. p. 9073

KURS włoskiego języka (rodowita nauczycielka) otwieram
Ecole Reforme, Pańska 14. Wpisy do 14 marca. 14710

MATEMATYKI, geom. wykreślnej uczy naucz. gimnazjalny
Warunki przystępne. Batorego 34 IV. p. od 3—4. 14560

KTO wyuczy ręcznych robót za naukę pisanie na maszynie
Sapięhy 47A — także samodzielną krawczyznę poszukują
14631

MIESZKANIA I SKLEPY

PRZECHODNI pokój dla panów. — Ormiańska 17, dozorca
wskaże. 14248

POKÓJ dla 2 pańienek; Ormiańska 17. Dozorca wskaże.
14249

1, 2, 3 POKOJE Z KUCHNIĄ WPROST OD GOSPODARZA
POSZUKUJE MŁODE MAŁŻEŃSTWO. — ZGŁOSZENIA
ADMINISTRACJA POD „STRZELNICA“ 5072

LOKALI biurowe, przemysłowe, sklepy, mieszkania różne —
pokój kawalerski poszukuje INFORMATOR — Biuro
Mieszkańców, telefon 446, Kopernika 22; 12863

SZUKAM pokoju z kuchnią, elektryką i wodociąg wyma-
gane, do objęcia jaknajprędzej. — Listy do Admini-
stracji UCHYLIWY REFLEKTANT. 1227

DO WNAJĘCIA od zaraz domek (2 pokoje i kuchnia) i
ogród łącznie lub oddzielnie; Zamarynow 59 przy ro-
gance. Wiadomość i oferty składać: Dr. Bund, Braje-
rowska 20. 760

2 POKOJE i kuchnia ewentualnie z ogrodem owocowym
do wynajęcia od maja 1923 w Winnikach na kilka lat:
Wiad.: Marja Handlowa, Strzyżów n/Wisłokiem. 14526

POKÓJ frontowy umiarkowany z osobnym wchodem przy
ul. Łyczakowskiej dla 2 akademików zaraz do wynajęcia;
Listy pod A. Z. do Adm. Wiek; 14533

PENSJONAT ANUTA, Kopernika 3, tel. 2300 — wolny
pokój na dwie osoby. 14556

ZARAZ do wynajęcia frontowy pokój balkonowy umeb-
owany dla dwóch panów lub pań (izrael.). Wiadomość:
Gródecka 39, u gospodarza od 2-4. 14571

TRZY pokoje umiarkowane, elektryka, łazienki do wyna-
jęcia. Pod NATYCHMIAST do Adm. Wiek za okaza-
niem kwit. 14615

SKLEP z przyrządzaniem mieszkaniem (2 pokoje z kuchnią)
w centrum do wynajęcia w drodze zamiany za 2 pokoje z
kuchnią z całym lub częściowym komiorem. Zgłoszenia
pod OKAZJA do Administracji. 14672

DLA oficera pokój umeblowany kawalerski ul. Zyblikiewicza
do wynajęcia, Marczyński, Wałowa 2. 14712

2 POKOJE z kuchnią z komfortem do wynajęcia. Wiado-
mość na budowie przy ul. Żyżyńskiej (w tyle Sikoty
przemysłowej). 14698

WU'DENCZYK poszukuje skromnie umiarkowanego pokoju.
Zgłoszenia Administracja MIKOLASCH. 14696

POSZUKUJEMY dwu lub trzech młodszych ubiakał nad-
ających się na warsztat elektryczny — mechaniczny mo-
żliwie w śródmieściu i wprost od właściciela. Zgłoszenia
pod Litwin i Żarski ul. św. Michała 8. 791

DLA kilku panów na poważnych stanowiskach wspólne po-
mieszkania w śródmieściu (3 pokoje) ewentualnie z w-
ktem. Zgłoszenia do Adm. Wiek pod H. B. 14683

POKÓJ z utrzymaniem lub bez słoneczny do wynajęcia.
Związek gospodarski Lindego 9. 14644

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne szuka pokoju z kuchnią lub stan-
cji. Zgłoszenia listowe do Wiek pod BEZDIETNI. 14638

ELEGANCKI pokój z utrzymaniem dla jednej lub 2 osób od
15 marca. Zgłoszenia pod „32“ do Administracji. 14629

POSZUKUJE się na mieszkanie kawalerskie izraelity je-
dnego dwóch na stanowisku, Leona Sapichy. Zgłoszenia
Poste-restaunte Kraus. 14549

POSZUKUJE 2-3 pokój z kuchnią z komfortem wprost od
gospodarza. Zgłoszenia do Administracji Wiek Nowego
pod „A. B. 33“ 14651

WOLNE POJAZDY.

FRYZJERSKI starszy praktykant katolik potrzebny; Het-
mańska 8 Lwów. 14232

DENTYSTA Dr. Allerhand, Kopernika 11 poszukuje inte-
liгентnej panny jako asystentki podręcznej. — Zgłoszenia
tylko między 2 a 3. 14195

SZEWSKICH robotników na pasową robotę poszukują za-
raz. Reflektuj tylko na pierwszorzędna siłę. Sales
Lwów, 3-go Maja 17. 14344

KRAWCZYNI samodzielna, specjalistka w garderobio dzie-
cinnej, poszukiwana. Krasickich 18 II. p. na prawo 14547

POSZUKUJE się samodzielnego bufetowca, pierwszorzędnej
siły, kawalerowie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: A.
Prankel, Lwów, Sapichy 69, między 10—11 przedp. 14558

CHŁOPIEC młody izrael: zostanie natychmiast przyjęty do
handlu celikatosów. Kriegerhaber, Sapichy 27. 14572

AGENT miejscowy z małą kaucją do sprzedaży artykułu
spożywczego potrzebny. Skład cukrów, pl: Gólurowskich
1, Omach Skarbka. 14576

POSZUKUJE się zdolnej i kwalifikowanej panny z świa-
dectwami do sklepu masarskiego. Michał Drzewicki
ulica Leona Sapichy I. 21 14483

ZDOLNA kucharka młodsza, z dobrymi świadectwami — do
małej rodziny potrzebna zaraz. Wyspiańskiego 3, parter
na prawo. 14599

SLUŻĄCA starszą do wszystkiego przyłm: Janowska 24 II:
piętro pracownia sukien. 14680

POTRZEBNA dziewczyna umiająca gotować. Popołudniu
możo się uczyć szyc, Sapichy 19 II, p. 14678.

POTRZEBNA panna podręczna; krawiec męski, Szeptycki
42. 14674

FRYZJERKA damska manikurzystka oraz praktykantka po-
trzebna zaraz, Stawiarz, Lwów, pl. Bernardyński. 14488

CHŁOPAKA do roznoszenia gazet poszukuje Biuro Buch-
staba Legionów 21. 14691

KUCHARKI dobrej tylko z dobrymi świadectwami poszu-
kuje od 15 bm. Zgłoszenia od godz. 9—11 rano Kopernika
3, III. piętro drzwi 8. 14692

POSZUKIWANA osoba starsza do naprawek bielizny i ce-
rowania pończoch. Może mieszkać (ale bez kufra) Świa-
dectwa i osobista legitymacja wymagane. Zgłoszenia do
Wiek pod NAWPRAWA BIELIZNY. 14690

BUCHALTERKA, bilansistka ze znajomością pisma ma-
szynowego zostanie zaraz przyjęta, Konsum konduktorów
Lwów, Gródecka 127. 14652

CHŁOPCA z dobrego domu poszukuje do nauki Zakład le-
karsko — dentystyczny. Zgłoszenia: Dr. Koellner Fredry 7
14659

POSZUKUJE zdolnej krawczyni do pomocy zaraz ul. Mu-
rarska 35 parter na lewo nr. dzw. 5. 14648

POSZUKUJE natychmiast samodzielną pannę do sukien dam-
skich a równocześnie do kostiumów angielskich: refle-
ktuj na pierwszorzędna siłę. Sala Mohr ul. Szpitalna 21
II. p. 14641

POSZUKUJE zdolnej hafciarki do domu. Zgłoszenia między
1—3 Gelberg, Kuszewicza 6 parter. 14639

POTRZEBNA inteligentna moralna osoba znająca szycia po-
rządki domowe i osobiste usługi Pani. Piekarska 14 pier-
wsze piętro na prawo Doktorowa. 14634

NA kilka godzin lub na stałe potrzebna Francuzka lub Polka
z dobrym francuskim. Piekarska 14 pierwsze piętro na
prawo Doktorowa. 14633

POSZUKUJE zdolną hafciarkę; Bernstein nr. 5 przez no-
dwórze na lewo II. p. 14632

AGENTÓW zdolnych do rozsprzedaży nowości oszukuje. —
Zgłaszać się w niedzielę między 11—12 „Unja“ Janowska
12 I. p. 14630

POSZUKUJE posługaczki. Zgłoszenia między 3—4 Knosow
pl. Krakowski 8 I. p. ganek. 14628

SLUŻĄCA do wszystkiego potrzebna zaraz; — Asnyka 6
II. p. na prawo. 14627

KUPNO I SPRZEDAŻ

NIE TANDETA tylko solidne wyroby blacharskie — ceny
niskie, tylko u firmy Cwenarski, Lwów, Akademicka 21;
Także naczynia emaliowane i galanterie. 14077

MEBELKI DZIECIENNE DRAŻKOWE (łóżeczka, krzesełki, —
stoliki, krzesła). — MEBLE DRAŻKOWE, sypialnie, —
łazienki, urządzenia biurowe, ogrodowe, leżaki, krzesła
spacerowe. ORYGINALNE PATENTOWANE WALIZKI
„JAPONSKIE“ po cenach fabrycznych — także na solaty
polecia Związek ekonomiczny „ALLANIA“ Spółdzielnia
z o. p. Zyblikiewicza 5. 13688

OKAZYJNIE sprzedam parcie budowlaną za rogatką Ły-
czakowską. Wiadomość: Sklep komisowy, Sapichy 9.
14280

BRZUCHOWICE — parcie przy stacji — 1800 złotych
sprzedam. Głowińskiego 23 lewy parter. 14193

REALNOŚĆ ośmiomorgowa z budynkami; Zimnawoda koło
Lwowa do sprzedania; Seltz stacja kolejowa Zimna Woda
14219

FORTEPIAN krótki sprzeda Rynek 25 Restauracja. 14252

SYPIALNIA jasnowa, łazienka dębowa ciemna do sprze-
dania, Rynek 42, firma Markiewicz. 14269

PARCELA sążni 400 ul. Kadecka, parcela 161 Tarnowskiego
sprzeda Jaszkaniec, Panska 21, od 9—11 rano. 14569

KUPIE kontrabas używany. Wiadomość: Hetmańska 8 —
u dozorcę. 14548

KUPIE fortepian lub pianino na raty. Zgłoszenia do Adm.
Wiek pod INSTRUMENT. 14557

OKAZYJNIE do sprzedania biblioteczka mahoniowa. — Kasa
ogniotrwała, kompletne urządzenie łazienki. Wiadomość:
Gródecka 39, u gospodarza od 2—4. 14570

DOBERMAN do sprzedania. Łyczaków 157, parter, na
prawo, od godz. 4. popoł: 14575

PIANINO czarne pierwszorzędnej marki prawie nowe —
do sprzedania. Mochackiego 22, I. o. na prawo. 14575

Z POWODU wyjazdu tanio sprzedam motocykl duży 3 HP:
Dreifach, Objazdowa 6. 14375

KUPIE fortepiany, pianina, — sprzedaje, zamieniam za
gotówkę. Łyczakowska 57 oficyna I. piętro Bazylewicz
14537

PARCELA budowlana na Kraszynie, 326 sążni do sprze-
dania. Wiadomość: Lwów, Cukiernia, Słowackiego 8.
14325

APARAT piwny, zgrabny, o trzech pinach do sprzedania.
Wiadomość: Cukiernia, Lwów: Słowackiego 8. 14324

DUERKOPPA MASZyny do szycia poleca Skład maszyn —
Gródecka 10 A. — 14349

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz: Gotówka. Nowacki —
Panska 17. 14134

Baczność! Z garki na niej poleca,
wszel e naprawy wykojuje
szybko i ołdnie — 797
W. Buszek, Lwów, Akademicka 6.

SYPIALNIA jasnowa, jasien kwiecisty, czystota, jawor
okazyjnie sprzedam, wszelkie meble wykonuje w ratach —
26kiewska 82, Bilyk. 14179

OKAZYJNIE materiały wełniane oraz suknie, kamizelki i
płaszczysy wysorbowane do nabycia w magazynie Konfektoria
Batorogo 6. — 772

SPRZEDAM wilczura tresowanego w dobre ręce; Snop-
kowska 36. — 14463

WÓZKI, powozy, karety w wielkim wyborze nowe i uży-
wane zawsze na składzie. Fabryka powozów Henryka
Chauera i Syna Zielona 45. 14461

FORTEPIAN krótki, krzyżowy sprzedam. Sapichy 67 I. pię-
tro, drzwi prawe. 14503

HARMONJA dwugłosowa 18-rejestrowa do sprzedania: —
Kolesza, Sykstuska 10. 14421

PIANINO czarne sprzeda: Jaworska, ul. Lindego 3, parter:
— 14420

APARAT Zeissa Tessar 6.3, 9x12 sprzedam. Zgłoszenia
pisemne do Adm: Wiek pod TESSAR. 14304

PANOWIE dbajacy o swoje zdrowie, kupują higieniczne
artykuły gumowe tylko u firmy S. Peder, Lwów, ulica
Sykstuska 7. Wysyłka na prowincje odwrotnie, dyskretnie;
660

PARE klaczy karo - gniade doskonale chody, wózek z bu-
dą na gumach i półsorki, wszystko w dobrym stanie do
sprzedania, Kochanowskiego 62 u dozorcę. 14717

FRYZJERSKI Zakład w śródmieściu jest do sprzedania —
Adm. Wiek pod „1000“. 14718

ROZE krzaczaste w pierwszorzędnych odmianach handlo-
wych 1.50 za sztukę, cała partja w ilości 700—800 sztuk
do sprzedania. Zgłoszenia: Restauracja Szkowna. 14713

FORTEPIAN krótki do nauki sprzedam za 950 zł. Fur-
mańska 1A, II. piętro ganek, lewa U. drzwi między 1—3
i po 7-mel. 14708

FORTEPIANY, pianina pierwszorzędnych fabryk na dogo-
dnych warunkach spłaty sprzedaje Trunkwalter Stryl. 793

MOTOCYKL 3 HP, francuski typ 1924 latuch, 2 biegi, cał-
kami nowe sprzedam z konieczności. Zgłoszenia do Ad-
ministr. pod „820 zlp.“ 14087

KUPIE sklep spożywczy z urządzeniem lub bez. Do Adm-
istracji Wiek SKLEP za kwitem. 14682

KUPIE urządzenie sklepowo oszkłone. Administracja Wiek
pod URZADZENIE za kwitem. 14681

PLACE rzetelne ceny za stare ubrania męskie — również
kupuję rozmaite rzeczy. — Kartka pocztowa wstarczy;
przychodzę natychmiast Lwów, Ormiańska 10 Grosstern.
14671

FORMY do rur betonowych, windy budowlane, waly trans-
misyjne, łożyska, sprzęgła, wrzeczona do cyrkularek, od-
lewki żelazne; ruszta kutowe, walcu mlynskie dostarczą
fabryka inż. Słowika Lwów 26kiewska 94. 14086

DO sprzedania parcela w ładnym położeniu około 660 sążni
na Kleparowic. Wiadomość u właściciela: Gronostalski —
Jagowska 57 Lwów. 14667

MOTOR gazowy 16 HP, w ruchu do sprzedania ul. Mar-
cina 1, 32 stolarnia. 14668

DO nabycia warsztaty kłimkarskie, solki, łożka składane —
Michalski, Sapichy 41. 14566

ROZE w doniczkach w pełnych paczkach od 3 zł. do 10 zł.
Cyklameny od 3 do 5 zł.; Cinerarie 2 zł.; Prymule 2 zł.;
Laki 2 zł.; Ooździki w pełnych paczkach 2 zł. wysyłam
po otrzymaniu zadatku za zaliczeniem. Cennik nasłan na
żądanie — Zakład Ogrodniczy Jana Jędrzejewskiego w
Kamionce Strumiłowej. 14649

KANARKI Samiczkii harcerskie dobre do rozplodów sprze-
daje od 6 zł. do 8 zł. Zarański, Kętrzyńskiego 9 I, p. 14665

DO sprzedania dom w Zimnej Wodzie przy stacji. Wiado-
mość u Marji Husak. 14662

DESZCZOŁKI do robót pileczkowych orzechowe, gruszkowe
srebrzystej olchy i jaworowe 4 milimetrowi grubości po-
leca Karol Makargyński, Lwów ul. Batorogo 12. 14660

MEBLE antyczne jakoteż sypialnie, łazienki, garnitury sa-
lonowe, klubowe; krzesła, szafy, stoły; schłanki przedpo-
kolowa z lustrami poleca Zieliński, Koflarska 5 stolarz.
14646

MASZYNA pończosznicza do sprzedania ulica Tarnowskiego
1. 99. I. p. 14640

FORTEPIAN w bardzo dobrym stanie okazyjnie sprzedam —
Jablonowskich 36 II, p. drzwi 18 od 9—11 i od 5—8. 14636

SKLEP duży w śródmieściu sprzedam. Listy do Adm. GO-
TOWKA. — 14635

DOBERMANY, gramofon z płytami sprzedam, ul. Gródecka
19 2 drzwi na lewo w podwórzu. 14666

Rok założ. 1881

Rok założ. 1881

Wszelkie artykuły domowo-gospodarcze i toaletowe

POLECA

ALOJZY HÜBNER

GLÓWNY SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW

LWÓW **RYNEK 33**

794

UBRANIA
SPODNIE
PRYCESY
RAGLANY

NA 3-MIESIĘCZNE RATY



KOSTJUMY DAMSKIE
PŁASZCZE DAMSKIE
UBRANIA CHŁOPIĘCE
RAGLANY CHŁOPIĘCE

najtaniej tylko w magazynie konfekcji damskiej i męskiej

R. TABAK I SKA
Lwów, ul. Łyczakowska 8.

737

DRUGI JACK LONDON!

1.000.000 egzemplarzy w Ameryce!

POWIEŚĆ

znakomitego powieściopisarza kalifornijskiego J. Olivera Curwooda

„ZŁOTE SIŁA“

opuściła już prasę i znajduje się na półkach wszystkich księgarni.

Cena egzemplarza 3 zł., z przesyłką 3-30.

POLECA KSIĘGARNIA

14716

A. Bardacha, we Lwowie, ulica Krakowska 1

Na raty

Na raty

Magazyn konfekcji damskiej i męskiej

„VIENNAPOL“

LWÓW, ŁYCZAKOWSKA 7

Niniejszem podajemy do wiadomości PT. Klient, że posiadamy na składzie ogromny wybór gotowych ubrań, raglanów, płaszczy i kostjumów damskich, jakoteż płaszczy gumowych, które polecamy po cenach bezkonkurencyjnych.

NOWOŚĆ! Wykonujemy na zamówienie z naszych pierwszorzędnych materiałów wszelkie ubrania, raglany, płaszcze damskie, kostjумы i t. p. do miary. Ceny bezkonkurencyjne. Prosimy odwiedzić nasze magazyny bez przymusu kupna.

14720

NA RATY

NA RATY

Cegłę szamotową,
Glinkę ogniotrwałą,
Płyty plekarskie,
oferują ze składu
**MIEJSKIE ZAKŁADY
CERAMICZNE**
Kraków, Lwowska 2
665

BUDZIKI pierwszorzędne
z gwarancją —
poleca najtaniej 726

B. GRÜNBERG, Lwów, Sykstuska 2.
(naprzeciw magazynu kufrów Rosenzweiga).

CZYTAJCIE
„WIEK NOWY“

Baczność!

Za 60 groszy 2 pary bucików

podług systemu premjowego.

60 GROSZY
należy zaraz nadesłać markami poczt. pod adresem:

STANISŁAW REKUCKI
Fabrykacja obuwia, NOWY TARG, Rynek 29.

773



DANCINGI domowe
urządza głośniejszy marki

GRAMOFON

„His Masters Voice“

„GŁOS SWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędných znawców całego świata za najlepszy. — Wzorowa reprodukcja bez szmerów.

Przynosi wszystkim:

Podjęcie do życia towarzys- Można zabawić się i
ki-go potańczenia
Uprzejmą, pobytu w domu Zamówienie muzyki
Urozmaicenie życia rodzin. Przegląd nowoczes. muzyki

THE GRAMOPHONE Co Limited, London

Jeneralny reprezentant na Polskę

Józef Weksler

KRAKÓW, Florjańska 1. 25
LWÓW, ul. Sykstuska 1. 2.

716

Należność pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Sokoła 4